PRZEGLĄD SPORTOWY
ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
Rok VIII. Nr 79 | Warszawa, poniedziałek 22 września 1952 r. | Cena 45 gr

Zespolony wokół Programu FRONTU NARODOWEGO lud pracujący całego kraju wysunął najlepszych synów ojczyzny jako kandydatów na posłów

NA tysiącznych zebraniach, w miastach i wsiach, w fabrykach, instytucjach i w PGR-ach dokonany został doniosły akt kampanii wyborczej — wysuwania kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na wszystkich zebraniach, które stały się równocześnie gorącą manifestacją uczuć Polaków patriotów i wyrazem poparcia dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego — ludzie pracy wysuwali jako pierwszego kandydata Prezydenta Bieruta, ukochanego Przywódcę, Nauczyciela i Wychowawcę Narodu.

Serdecznie popierali zebrani kandydatury ludzi znanych całemu krajowi, oddanych ludowi pracującemu: członków Biura Politycznego KC PZPR oraz czołowych działaczy ZSL, SD, związków zawodowych, organizacji społecznych, przedstawicieli świata nauki i kultury.

Z ogromną ufnością, z wielką radością, w podniosłej i często wzruszającej atmosferze wysuwali uczestnicy zebrań kandydatury swoich najbliższych towarzyszy pracy, przodowników, racjonalizatorów, inżynierów, aktywne w pracy społecznej kobiety, przodujących chłopów i przedstawicieli naszej najlepszej pełnej niewygasłego zapału i ofiarności młodzieży polskiej.

Kim są ci, których nazwiska przyjmowane były długo nie milknącymi oklaskami?

Wielu z nich to znani i zasłużeni działacze, wybitni publicyści, przodujący nauczyciele, naukowcy i artyści.

A pozostali? — Oto czołowi górnicy śląskich kopalń, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej, robotnik z Łodzi, przodująca dojarka, niegdyś kułacka służąca i wielu wielu innych, których wysunięcie jest widomym znakiem, że władza, którą wykonywać mają kandydaci to nasza ludowa władza. Ci najlepsi synowie i córki naszego kraju wysunięci przez lud pracujący, będą spełniać Program Wyborczy Frontu Narodowego, Program każdego uczciwego Polaka.

*

Na zebraniu w Katowicach wypełniona po brzegi górnikami z katowickich kopalń sala, gorącą owacją powitała kandydaturę Wiktora Markiewki.

Dla nas sportowców kandydatura ta jest szczególnie bliska. Bo ten zasłużony górnik Polski Ludowej to nie tylko przodujący rębacz kopalni „Polska", ale to równocześnie wzór sportowca i aktywnego działacza sportowego. To przykład dla młodzieży, to wzór dla sportowców, którzy winni tak jak on łączyć pracę zawodową ze sportową działalnością społeczną, jak on winni znaleźć w niej radość i siły do dalszej pracy dla ukochanej Ojczyzny.

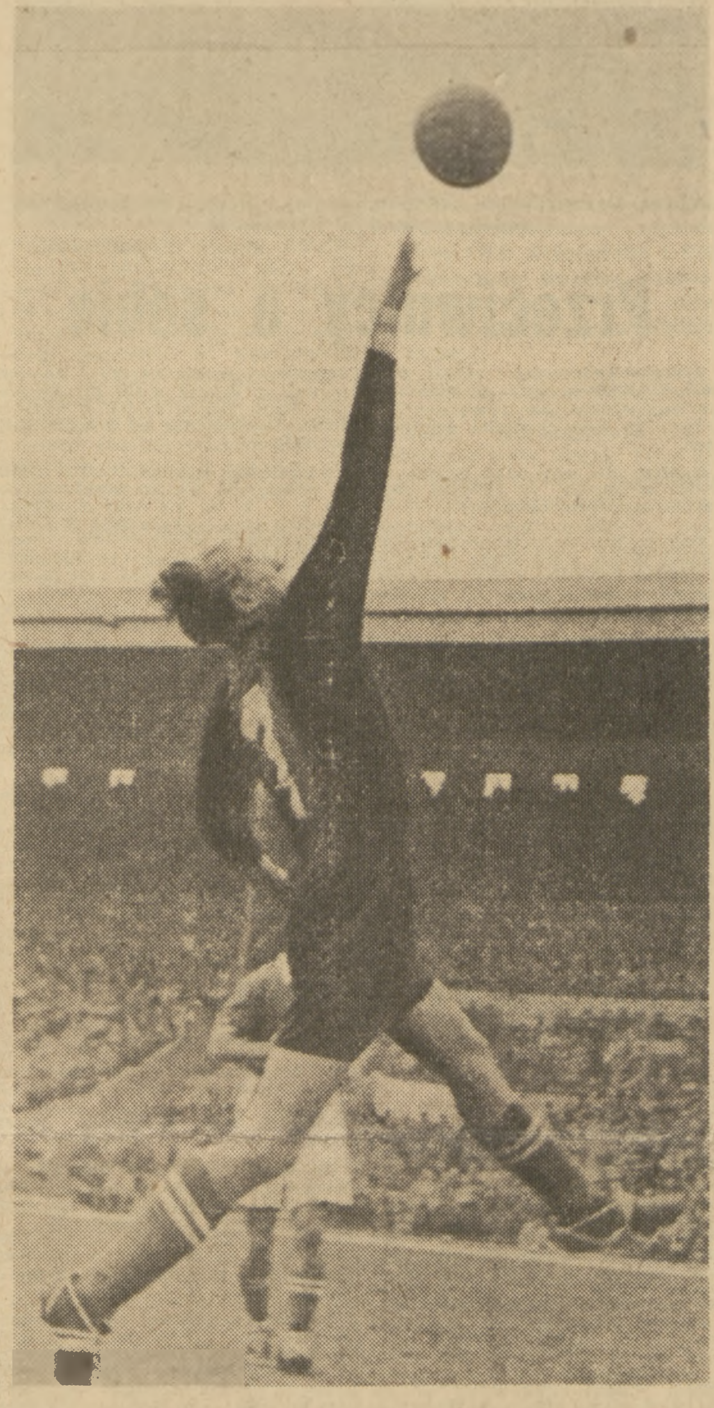


Kiedy w 10 minucie po przerwie Froehlich strzelił nagle w lewy róg, wszystkim obecnym na stadionie zabiły żywiej serca. Spokojny był tylko Szymkowiak, który pięknie wypiąstkował piłkę na korner.

Piłkarze wygrali z NRD 3:0 strzelając 3 bramki w ostatnich 20 minutach

Sympatię publiczności zdobył jednak młody i ambitny zespół gości

W PIERWSZYM oficjalnym spotkaniu międzypaństwowym rozegranym na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie Polska wygrała z NRD 3:0 (0:0). Bramki strzelili: Trampisz w 70 min., Anioła w 75 min. i znów Anioła w 80 min. Sędziował Harangözö (Węgry) bezbłędnie. Ze wszystkich międzypaństwowych spotkań, jakie rozegrali w tym roku nasi piłkarze — niedzielny mecz nie należał do najlepszych. Nie zmienia tego faktu odniesione zwycięstwo, trzy strzelone bramki, ani końcowy zryw, który to zwycięstwo przyniósł. Młoda drużyna gości mimo braku rutyny, bardzo się publiczności podobała.



Klank „wyciągnął się" po piłkę, ale mija go ona w „bezpiecznej" odległości, kilku metrów.
Foto E. Franckowiak

Niewiele brakowało, by drużyna nasza zeszła z boiska pokonana. Przez 70 minut losy meczu ważyły się, przez 70 minut piłkarze NRD byli bliżsi zdobycia bramki, niż Polacy. Nasi piłkarze mieli jednak więcej rutyny, byli silniejsi fizycznie, lepiej rozłożyli siły i w końcówce zapewnili sobie zwycięstwo. Ale na to, by zobaczyć jaki taki poziom u naszych reprezentantów, trzeba było czekać długich 70 minut, podczas których piłka rządziła naszymi napastnikami, a nie oni nią.

To, co wyczyniał nasz reprezentacyjny atak w pierwszej połowie meczu, przyzwyczajeni jesteśmy oglądać na bardzo słabych meczach ligowych. Na takich meczach, o których się pisze, że grano bez ładu i składu. W zespole naszym wyraźny był podział na dwie części, — z których jedną tworzyła poprawnie grająca defensywa, a drugą niemowlęco niezaradny, pozbawiony inicjatywy, przebojowości, koncepcji i zdecydowania atak. Dalekie, niecelne strzały i kapitalne pudła z najbliższej odległości — oto, co oglądaliśmy przez 70 minut.

Przez 70 minut czekaliśmy na jakie takie groźniejsze, ładne zagranie naszej piątki. Niestety oczekiwania nasze były bezskuteczne.

Jedynym piłkarzem, który siał zamieszanie w formacjach ofensywnych drużyny NRD — był pomocnik **Mamoń**, inicjujący dalekie raidy, strzelający, pracujący za lewą stronę napadu — wyjątkowo słabo grającą. Sam Mamoń nie potrafił jednak sforsować i zmusić do kapitulacji linii obronnych zespołu NRD. Nie pomagali mu w tym nasi napastnicy, źle ustawiający się, źle podający, nie wybiegający na pozycję.

ATAK ZAWIÓDŁ...

Czy można postawić naszym napastnikom jeszcze więcej zarzutów? Chyba nie. Zawiódł **Mordarski**, niezdecydowany był **Trampisz**, niedokładny, spóźniający się do piłek, ale musimy to przyznać najbardziej pracowity **Alszer**.

Głęboki kryzys formy przeżywa **Cieślik**. Nie potrafił powiązać akcji, stał zawsze za graczem drużyny przeciwnej, spóźniał się do piłek, nie współpracował ze słabym zresztą w tym dniu **Wiśniewskim**. Od Cieślika wymagamy dużo. Czym wytłumaczyć niecelne jego bomby, które oddawał na bramkę NRD, często zupełnie nieobstawiony? W ciągu pięciu minut pierwszej połowy Cieślik strzelał przecież pięć razy pod rząd i nigdy nie trafił do bramki, przenosząc wysoko ponad poprzeczką.

Tak dobrze wyszkolony piłkarz powinien umieć „złożyć" się do strzału. A tymczasem Cieślik za każdym razem strzelał odchylony głęboko do tyłu. Piłka w takich warunkach musiała szybować w niebo.

Zmiana, jaka nastąpiła w 42 minucie, kiedy to na boisko wszedł **Anioła**, wpłynęła na podniesienie bojowości linii ofensywnej, wpłynęła dodatnio na poprawę jej siły „ogniowej", ale była drogo okupiona — złamaniem nogi przez Wiśniewskiego, który nieszczęśliwie zderzył się podczas przeboju z obrońcą drużyny NRD.

Anioła wniósł polot i zdecydowanie do ataku. Już w 46 minucie jego piękna bomba musnęła poprzeczkę, a niedługo potem dwa inne strzały znalazły drogę do siatki bramki Klanka.

OBRONA SPEŁNIŁA SWE ZADANIE

O liniach defensywnych wspomnieliśmy, iż spełniły swoje zadanie bez zarzutu. **Szymkowiak** interweniował spokojnie i skutecznie. Dwa niebezpieczne strzały, jeden w pierwszej połowie i jeden w drugiej obronił przytomnie i efektownie.

Dokończenie na str. 2



Scherbaum (z lewej) i Gędlek wymieniają proporczyki i wiązanki kwiatów przed meczem.

Wielkie zawody żużlowe zorganizowane na cześć Kongresu Ziem Odzyskanych przyniosły zwycięstwo Glapiakowi

WROCŁAW, 21. 9. (tel. wł.).

NA olimpijskim stadionie im. gen. Świerczewskiego we Wrocławiu rozegrano wielkie zawody żużlowe o Puchar Kongresu Ziem Odzyskanych. 60 000 widzów przybyłych na stadion było świadkami pięknej imprezy sportowej.

Imprezę tę rozpoczęło odczytanie zobowiązania sportowców motorowych. W imieniu motorowców zobowiązanie odczytał mistrz Polski Kupczyński:

„My sportowcy Polski Ludowej dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) oraz na cześć Kongresu Ziem Odzyskanych zobowiązujemy się:

1. zwiększyć wydajność w pracy zawodowej celem przyśpieszenia realizacji Planu 6-letniego;

2. poprzez właściwą konserwację kosztownego sprzętu motorowego przedłużyć jego żywotność,

3. szkolić nowe kadry motorowców,

4. przez systematyczne treningi osiągać z każdym dniem lepsze wyniki sportowe.

Jednocześnie sportowcy motorowi Polski Ludowej serdecznie pozdrawiają obradujący Kongres Ziem Odzyskanych, życząc delegatom pomyślnych obrad.

Niech żyje Wielki Nauczyciel, ukochany Opiekun sportu Polski Ludowej Tow. Bolesław Bierut!".

Na starcie turnieju stanęło 13 czołowych polskich żużlowców z członkami kadry na czele. Zabrakło niestety mistrza sportu Józefa Olejniczaka, którego zastąpił jego kolega klubowy Kuśmierek.

Doskonałą formę wykazali Glapiak, Suchecki, Kupczyński i Krakowiak. Również dobrze wypadł mistrz sportu Szwendrowski, który nie zdeprymował się upadkiem po pierwszym swoim starcie, lecz stanął już od razu do następnego biegu, wygrywając go pewnie.

Już w pierwszym biegu mistrz Polski na rok bieżący — Kupczyński wyrównał rekord toru należący do Fijałkowskiego czasem 1:28,5. Z uwagi na miękki tor czas ten należy uważać za rzeczywiście doskonały, potwierdzają to bowiem pozostałe czasy uzyskane podczas zawodów, z których żaden nie zszedł poniżej 1:30.

Od początku zawodów stało się jasne, że walka o Puchar będzie rozegrana między Sucheckim, Glapiakiem i Kupczyńskim. Suchecki zaimponował wszystkim swoją wielką bojowością i brawurą, dwukrotnie przebijając się z ostatniej pozycji do czołówki. Niestety, miał on słabe starty, w czym górował na zawodach Glapiak.

Dokończenie na str. 2

Zybina pobiła rekord świata w rzucie kulą

MOSKWA 21.9. (tel. wł.). Na zawodach lekkoatletycznych w stolicy Republiki Kirgizkiej Frunze, mistrzyni olimpijska w pchnięciu kulą Halina Zybina, pobiła rekord świata wynikiem 15,37 m. Poprzedni rekord, ustanowiony przez Zybinę na Olimpiadzie w Helsinkach wynosił 15,28 m.

Pływacy prowadzą w meczu z CSR

Zawodnicy NRD odwołali przyjazd do Usti

Usti n. Łabą 21.9. (tel. wł.) Pierwszy dzień międzypaństwowego spotkania pływackiego Polska — CSR przyniósł Polakom ciężko wywalczone prowadzenie 50:47 na które złożyły się porażka mężczyzn 24:25 i triumf kobiet 26:22. W czasie oficjalnego powitania odczytano depeszę przysłaną przez pływaków NRD, którzy nie mogli zjawić się na starcie. Mecz rozpoczął się w niedzielę i zakończony będzie w poniedziałek.

Wszystkie spotkania indywidualne toczyły się w atmosferze niesłychanie zaciętych walk. Z Polaków najlepiej spisali się: Mroczkowski, na 100 m dow., który po raz pierwszy zwyciężył Tołkaczewskiego i uzyskał dobry wynik, Renata Gryszczykówna na 100 m mot., ustanawiając rekord Polski na tym dystansie — 1:27,3, oraz Dobranowska, wyprzedzając Kralickovą w dobrym czasie — 1:28,3.

Dzikówna mimo zajęcia pierwszego miejsca została zdyskwalifikowana, ponieważ przy nawrotach nie dotykała brzegu basenu lecz chwytała za wystającą rączkę. Słabiej niż oczekiwano popłynęli Werakso i Stelmaszyk.

W poniedziałek w następnych konkurencjach Polacy mają szanse na utrzymanie wywalczonej przewagi.

Wyniki:

Mężczyźni

200 m mot.: 1. Komadel (CSR) — 2:42,2; 2. Petrusewicz (P) — 2:49,7; 3. Linhardt (CSR) — 2:49,8; 4. Kraska (P) — 3:00,9.

100 m dow.: 1. Mroczkowski (P) — 1:00,5; 2. Tołkaczewski (P) — 1:01,8; 3. Horvat (CSR) — 1:02,8; 4. Bubnik (CSR) — 1:03,8.

1.500 m dow.: 1. Gremlowski (P) — 20:36,1; 2. Kopriva (CSR) — 20:52,3; 3. Musil (CSR) — 22:07,8; 4. Stelmaszyk (P) — 22:28,2.

4 × 100 m zmiennym: 1. CSR (Bacik, Skovajsa, Komadel, Tipak) — 4:42; 2. Polska (Jaśkiewicz, Kuklok, Petrusewicz, Ciężki) — 4:50,3.

Kobiety

100 m grzbiet.: 1. Bubnikova (CSR) — 1:22,1; 2. Milnikiel (P) — 1:23,6; 3. Gellnerówna (P) — 1:25,8; 4. Pistelakova (CSR) — 1:30,0.

400 m dow.: 1. Dzikówna (P) zdyskwalifikowana Maagova (CSR) — 5:56,9; 3. Werakso (P) — 6:03,2; 4. Macejikova (CSR) — 6:25,8.

100 m mot.: 1. Gryszczykówna R. (P) — 1:27,3 (rek. Polski); 2. Dobranowska (P) — 1:28,3; 3. Kralickova (CSR) — 1:31,6; 4. Pokorna (CSR) — 1:32,0.

4 × 100 m dow.: 1. Polska (Badura, Kowalska, Milnikiel, Dzikówna) — 5:11,1; 2. CSR (Klipova, Lacknerova, Macejikowa, Maagova) — 5:21,3.

W towarzyskim spotkaniu piłki wodnej zwycięstwo odniosła drużyna CSR w stosunku 8:2. Bramki dla CSR strzelili: Ulman — 3, Jasek i Preisler po 2 i Cerny — 1; dla Polaków Minartowicz i Jaworski.

Ch.

Spartakiadę Gwardii wygrał okręg krakowski

W niedzielę 21 bm. odbyło się w hali Gwardii w Warszawie uroczyste zakończenie I Letniej Centralnej Spartakiady ZS Gwardia.

Po krótkim zagajeniu przewodniczącego komitetu organizacyjnego Fiałka i odegraniu hymnu młodzieżowego, nastąpiło udekorowanie mistrzów Spartakiady szarfami i wręczenie nagród.

Następnie mistrz Gwardii w walce na bagnety, Barczyk, odczytał list do min. Radkiewicza, w którym uczestnicy Spartakiady zapewniają, że dołożą jeszcze większych starań, aby osiągnąć jeszcze lepsze wyniki w pracy i w sporcie dla dobra Ludowej Ojczyzny.

Ogólnego podsumowania I Letniej Spartakiady ZS Gwardia dokonał wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Zrzeszenia — Szymczak, podkreślając, że podczas Letniej Spartakiady, w której udział wzięło 2.235 zawodniczek i zawodników, wyłonionych z eliminacji okręgowych, pobito dwa rekordy Polski, 10 rekordów zrzeszeniowych i 213 — życiowych. Jest to dowodem stałego rozwoju i umasowienia sportu w zrzeszeniu.

Przy dźwiękach hymnu państwowego mistrz Spartakiady w gimnastyce kl. I Deska, opuścił flagę państwową z masztu.

Szczegółowe sprawozdanie z imprez zamieszczamy na str. 3 i 4.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce w Letniej Spartakiadzie ZS Gwardia (wrocławska i warszawska) zajął Kraków — 247,5 pkt przed Wrocławiem — 2[illegible] pkt. i Warszawą — 217 pkt.

Mecze piłkarskie

KRAKÓW, 21. 9. (Tel. wł.). Ogniwo Kraków — Ogniwo Bytom 1:0 (1:0). Rewanżowy mecz towarzyski przyniósł zwycięstwo drużynie krakowskiej, dla której jedyną bramkę zdobył debiutujący na lewym łączniku młody zawodnik Cholewicz.

W obu drużynach wyróżniły się formacje defensywne: u krakowian przede wszystkim [illegible] i [illegible], u bytomian bramkarz Bem, Lelonek i Narloch.

KRAKÓW. Towarzyski mecz piłkarski rozegrany 20 bm. w Krakowie między I-ligowymi drużynami Gwardia (Kraków) — Budowlani (Chorzów) zakończył się zwycięstwem Gwardii 3:0 (2:0). Bramki zdobyli: Rogoża, Kotaba i Jaśkowski.

Najlepszymi w drużynie Gwardii byli: Flanek i Gamaj, u pokonanych Gardzik i Grzywocz. Sędziował Pyk z Krakowa. Widzów ok. 6 tys.

WARSZAWA. Rozegrane w czwartek 18 bm. towarzyskie spotkanie piłkarskie między warszawskimi drużynami: — I-ligowym Kolejarzem i II-ligowym zespołem Gwardii zakończyło się wysokim zwycięstwem Kolejarza 6:1 (4:0). Bramki dla Kolejarza zdobyli: Łącz — 5 i Szularz; dla pokonanych — Maruszkiewicz II.

BYDGOSZCZ, 21.9. (tel. wł.) W Grudziądzu w towarzyskim spotkaniu piłkarskim pierwszoligowy zespół Kolejarza (Poznań) pokonał miejscową drużynę Kolejarza 6:0 (2:0).

GDAŃSK, 21.9. (tel. wł.) Rozegrane w Gdańsku towarzyskie spotkanie między Budowlanymi (Gdańsk) i Górnikiem (Radlin) zakończyło się zwycięstwem Górnika 3:2 (1:1).

Węgry — Szwajcaria 4:2

Piekny sukces mistrzów olimpijskich

BERNO, 21.9 (tel. wł.) W sobotę rozegrano na stadionie Wankdorf w Bernie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Węgry — Szwajcaria. Zwyciężyli Węgrzy 4:2 (2:2), zdobywając bramki ze strzałów Puskasa — 3 i Kocsisa — 1. Strzelcami bramek dla Szwajcarii byli Heugl i Fatton. Piękne zwycięstwo mistrzów olimpijskich oglądało 30 tys. widzów.

Na stadionie olimpijskim w Helsinkach Szwecja rozgromiła Finlandię 8:1 (3:0). W Kopenhadze Dania wygrała z Holandią 3:2 (2:2). W Belgradzie Jugosławia zwyciężyła Austrię 4:2, (1:0). W Wiedniu międzymiastowy mecz Wiedeń — Berlin zachodni zakończył się wysokim zwycięstwem Austriaków 6:0 (5:0).

Graj wygrał bieg IKP

BYDGOSZCZ, 21.9 (tel. wł.) Siódmy doroczny bieg na przełaj o puchar przechodni Ilustrowanego Kuriera Polskiego rozegrany w ramach młodzieżowego festynu wyborczego zgromadził na starcie 600 zawodników na czele z olimpijczykami: Grajem i Kielasem. Gośćmi organizatorów biegu był również zasłużeni mistrzowie sportu Kocerka i Antkiewicz, którzy w czasie biegu podzielili się z publicznością wrażeniami z Igrzysk Olimpijskich, przyrzekając w imieniu sportowców pełne poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Przyrzeczenie sportowe w imieniu uczestników biegu złożył zawodnik toruńskiego Kolejarza Lewicki.

Bieg zakończył się pewnym zwycięstwem Graja Gw. W-wa, który dystans ok. 3.000 m przebiegł 9:01,6 2) Kreft ze Sp. Stargard 9:05,0. 3. Lewicki Kolejarz Toruń 9:09,0 4. Bartecki Stal Poznań 9:09,3. 5. Kielas Gw. Gdańsk 9:10,0. Zespołowo zwyciężyła drużyna poznańskiej Stali.



Przed chwilą Cieślik podał piłkę na główkę Mordarskiemu, ale Klank był szybszy i akcja polskiego napadu nie udała się.
Foto E. Franckowiak

Półfinaliści Pucharu Polski w koszykówce wyłonieni

Ćwierćfinałowe spotkania o Puchar Polski w koszykówce drużyn męskich zakończyły się zwycięstwami dwóch drużyn warszawskich: CWKS i Kolejarza oraz dwóch krakowskich Gwardii i Ogniwa.

Zespoły te spotkają się w półfinałach w Krakowie 4 października (CWKS—Kolejarz i Gwardia—Ogniwo). Zwycięzcy walczyć będą w finale, a pokonani o 3 i 4 miejsce — również w Krakowie 5 października.

WARSZAWA 21.9 Ogniwo Kraków — AZS Warszawa 48:18 (25:26). Sędziowali Przygoński i Raczyński — obaj z Łodzi.

Ogniwo Kr.: Cieślelski I — 19, Krupa — 10, Korcala — 9, Łudzik — 5, Banaś — 3, Cieślelski II — 2, Kasprzyk, Kusiak, Langier. Trener Konowski.

AZS W-wa: Nartowski — 17, Niciński — 12, Dobrucki — 10, Christians — 6, Wilichowski — 1, Łukasiewicz, Kucharski, Wasik, Kowalski, Pyszkowski, Prochorec. Trener Bartosiewicz.

Spotkanie mimo interesującego przebiegu stało na słabym poziomie. Oba zespoły znacznie pogorszyły swą grę w porównaniu do poprzedniego sezonu, nie wnosząc nic z elementów wymaganych w nowoczesnej koszykówce.

Koszykarze Ogniwa byli minimalnie lepsi a mimo to mogli spotkanie przegrać, gdyby nie kompletna indolencja taktyczna i strzałowa AZS w końcówce meczu.

Nieco lepiej od innych zagrali Cieślelski I, Krupa i Korcala z Ogniwa oraz Niciński i Dobrucki z AZS.

WARSZAWA 21.9 Kolejarz W-wa — Spójnia Łódź 72:53 (10:24). Sędziowali b. dobrze Seifert i Hegerle — obaj z Krakowa.

Kolejarz W-wa: Wawro — 21, Złotkiewicz — 20, Jańczak — 13, Zagórski — 11, Siwek — 4, Ochociński — 3, Molda, Śleśicki Z., Dzierzko. Trener Maleszewski.

Spójnia Łódź: Pawlak — 18, Kasiński — 14, Chrzanowski i Skrodzki — po 7, Płoszewski — 6, Przywarski I — 2, Jaskółowski — 1, Hadzelek, Przywarski II, Madej. Trener Dowgird.

Zespół Kolejarza, wygrywając wysoko i zdecydowanie z mistrzem ligi a równocześnie demonstrując b. dobry poziom gry sprawił licznej publiczności przyjemną niespodziankę.

Kolejarze zrobili ostatnio wielkie postępy, gra ich oparta na zrozumieniu się całego zespołu, szybka, agresywna, poparta celnymi rzutami, wyraźnie zbliżona jest do koszykówki jaką chcielibyśmy oglądać jak najczęściej na naszych boiskach.

Spójnia natomiast, po wprowadzeniu do swego składu kilku nowych młodych koszykarzy nie jest obecnie tym zgranym zespołem jakim była w poprzednim sezonie.

Przez cały przebieg meczu Kolejarz przeważał zdecydowanie, jedynie w końcówce, gdy nie dopisała mu częściowo kondycja, Spójnia poprawiła nieco różnicę punktów.

Najlepszymi na boisku byli Złotkiewicz, Wawro i Zagórski, których zagrania i strzały były wysokiej klasy. W Spójni wyróżnili się Przywarski I. i Kasiński.

KRAKÓW, 21.9 (tel. wł.). Gwardia Kraków — Stal Poznań 44:24 (15:12) Sędziowali Elbanowski i Wysocki z Warszawy.

Gwardia: Pyjos — 11, Wójcik — 11, Węłyk — 8, Dąbrowski — 5, Pacuła — 5, Bętkowski — 4. Trener Groyecki.

Stal: Wybielalski — 9, Gałek — 8, Klewenhagen — 4, Młynarczyk — 4, Ostańczyk — 2. Trener Łój.

Słaba forma Dąbrowskiego i brak Arieta sprawiły, że Gwardziści długo nie mogli się skonsolidować i przeciwnik prowadził przez 17 min. Po przerwie Gwardia wzmocniła tempo, a że równocześnie przeciwnik stracił Kubickiego, Klewenhagena i Orlikowskiego (po 4 osobistych), wtedy przewaga drużyny krakowskiej rosła z każdą chwilą.

ŁÓDŹ, 21.9. (tel. wł.). CWKS — Włókniarz Łódź 48:27 (21:15).

CWKS był drużyną szybszą i celniej strzelającą.

Najwięcej punktów zdobył: dla CWKS — Popławski — 21, dla Włókniarza — Żyliński — 7.

Druga tura finałów mistrzostw Polski w piłce ręcznej

ŁÓDŹ, 21.9. (tel. wł.). Budowlani Chorzów — Włókniarz Łódź 13:9 (6:4). Najlepszymi zawodnikami w drużynie Budowlanych byli bracia Til.

Włókniarz grał wyjątkowo słabo, atak zaprzepaścił kilka pewnych sytuacji podbramkowych a bramkarz Gorgiel ma na sumieniu co najmniej trzy bramki.

OPOLE, 21.9. (Tel. wł.). Stal Kuźnia Raciborska — AZS Katowice 11:6 (4:2). Bramki dla Stali: Górnik i Simonides — po 3, Porwoł — 2, bracia Jacek i Urbańczyk — po 1; dla AZS Garncorz — 3, Kodera, Nowak i Sidełko po 1.

Sędziował Loewe.

KATOWICE, 21.9. (Tel. wł.). Spójnia Katowice — AZS AWF W-wa 13:8 (6:4). Bramki dla Spójni zdobyli Kowalczyk i Gmyrek — po 3, Dauksza, Świetliński i Wesoły — po 2, Stelmach — 1; dla AZS AWF — Suski — 4, Breguła — 2, Żukowski i Chrust — po 1. Sędziował wzorowo Ejme Łódź. Widzów 800.

TABELA

1.	Budowl. Chorzów	4:0	27:15
2.	Stal Kuźnia Rac.	4:0	21:15
3.	AZS Katowice	2:2	18:19
4.	Spójnia Katowice	2:2	19:22
5.	Włókniarz Łódź	0:4	18:23
6.	AZS AWF W-wa	0:4	16:25

Hokej na trawie

BYDGOSZCZ, 21.9. (Tel. wł.) Kolejarz Toruń — Spójnia Gniezno 1:4 (0:2). Bramki dla Spójni zdobyli: Flinik A. — 2, Flinik H. i Marzec po 1; dla Torunia — Rumiński. Sędziowali Olejnik (Poznań) i Wojtysiak (W-wa).

POZNAŃ 21.9 (tel. wł.) Stal Poznań — Stal Siemianowice 1:0 (1:0).

1.	Spójnia Gniezno	4:0	7:2
2.	Stal Siemianowice	1:3	1:2
3.	Kolejarz Toruń	1:3	2:5
4.	Stal Poznań	1:3	2:5

Na szachownicach w Sztokholmie

SZTOKHOLM, 21.9 (tel. wł.) W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego w Sztokholmie rozegrano partie odłożone w III i IV rundzie.

W odłożonych partiach III rundy Szabo (Węgry) wygrał z Valtonisem (Kanada), a Wade (Now. Zelandia) z Barczą (Węgry). W odłożonych partiach IV rundy Awerbach (ZSRR) zremisował z Matanoviczem (Jugosławia), a Szabo (Węgry) z Gligoriczem (Jugosł.). Partię Eliskases (Argentyna) — Barcza (Węgry) odłożono po raz drugi.

20 minut dobrej gry to mało
Jedenastka NRD to drużyna przyszłości

Dokończenie ze str. 1

nie. Równy i pewny **Gędłek** — kapitan drużyny — zaszachował całkowicie lewe skrzydło gości, podawał piłki celnie do partnerów, wprowadzał spokój w tylne szeregi. **Banisz** niepewny w pierwszej połowie, grał z każdym kwadransem lepiej i w drugiej połowie meczu był już jak zwykle niezawodny. Bardzo spokojnie i dokładnie grał **Bartyla.** Jego to zasługą jest, że młodziutki Imhoff przez przeciąg całego meczu nie rozegrał dobrze ani jednej piłki.

Najlepszym piłkarzem polskiej drużyny był ruchliwy, wszędobylski, szybki i bojowy **Mamoń.** Mamoń zasłużył na wysoką notę za niedzielny mecz. Dał przykład ofiarnej i ambitnej gry, takiej gry, jaka decyduje o zwycięstwie w spotkaniu z równym przeciwnikiem, jaka pomaga do osiągnięcia sukcesu w walce z lepszym partnerem.

Debiutant w reprezentacji **Strzykalski,** wykazał mało rutyny, był za powolny. Lewy łącznik NRD często mu uciekał z piłką. W drugiej połowie Strzykalskiego zastąpił **Suszczyk,** który początkowo podawał na oślep i stosował za ostrą grę. Później jednak i on stanowił pozytywną i pewną pozycję w liniach defensywnych.

Nie można mówić o systemie, czy o stylu gry naszego zespołu. Grano większą część meczu na oślep, bez myśli przewodniej. W ostatnich dwudziestu minutach falowe ataki, udane zagrywki w polu świadczyły, iż piłkarzy naszych stać na znacznie lepszą grę, niż to pokazali w ciągu wspomnianych 70 minut.

Wydaje się, iż w przyszłości rada trenerów musi opracować całkowicie inną koncepcję ataku, który w dotychczasowym zestawieniu nie jest nam w stanie zapewnić zwycięstwa w żadnym trudniejszym meczu międzypaństwowym.

ZA ROK MOŻE BYĆ INACZEJ

Na trybunach stadionu panowała ogólna opinia, iż Polacy grają jeszcze w tej chwili lepiej od piłkarzy NRD, ale nasi przeciwnicy mają lepsze podstawy szkoleniowe. Nad tym faktem powinny się głęboko zastanowić nasze władze piłkarskie. Tyle pracy włożono w naszych piłkarzy, odbyło się tyle obozów szkoleniowych, już dwóch trenerów zagranicznych próbowało wpoić w nich dobre zasady techniczne. A tymczasem w NRD wzięto się znacznie później do roboty i efekty są już widoczne. Drużyna NRD to zespół o dużej przyszłości.

Widać było, iż piłkarze naszego niedzielnego przeciwnika nie przeszli jeszcze całej szkoły piłkarskiej, że zapoznali się dokładnie z niektórymi fragmentami tej trudnej gry, ale brak im chwilami zdecydowania i rozwiązania trudniejszej koncepcji. To, co umieją teraz opanowali jednak solidnie i od podstaw. Te dobre podstawy świadczą, iż już za rok wynik meczu może być odwrotny, jeśli u nas nie nastąpi radykalna zmiana na lepsze.

Drużyna NRD miała krótki okres, w którym pokazała grę na dobrym poziomie. W pierwszym kwadransie drugiej połowy napastnicy NRD przesiadywali bez przerwy pod naszą bramką, ale nie potrafili zdobyć się na skuteczny strzał. To zadecydowało o ich porażce. Brak im strzelców szybkich i zdecydowanych. W polu grają już dość dobrze.

JAK GRALI GOŚCIE?

Najlepszym piłkarzem NRD był prawy pomocnik Scherbaum. „Zamknął" on zupełnie Cieślika, znajdował czas na przeszkadzanie w grze Mordarskiemu, pchał swój atak do przodu, walczył jak lew. Dobrze grał także środkowy obrońca Schoen. I on „zatruwał" życie Alszerowi, trzymając go w bezpiecznej odległości od bramki. Obydwaj obrońcy niepewni, ale twardzi i bojowi. W ataku najwyższą klasę zaprezentował ruchliwy Torhauer. Prawoskrzydłowy NRD to piłkarz dużego formatu. Razem z łącznikiem Schroeterem tworzyli bardzo niebezpieczną parę stwarzającą większość gorących sytuacji pod naszą bramką. Młodziutki Imhoff nie potrafił powiązać linii napadu, gubił się w pojedynkach, które z reguły przegrywał. Lewa strona ataku NRD — znacznie słabsza od prawej. W ciągu 70 minut — kiedy gra była wyrównana zaobserwowaliśmy, iż piłkarze NRD za dużo kombinują w polu i hołdują grze wszerz. Gdy grę przerzucili na skrzydła, to znacznie szybciej zdobywali teren i przewagę nad polskim zespołem.

Mecz odbył się w bardzo przyjemnej atmosferze. Publiczność żywo dopingowała piłkarzy NRD, mając nieukrywany żal do naszej drużyny. Dwie godziny spędzone na stadionie byłyby o wiele milsze, gdyby nasza drużyna zagrała w ciągu całego meczu przynajmniej tak dobrze, jak w ostatnich 20 minutach. Wtenczas ze stadionu wszyscy wyszliby zadowoleni.

Andrzej Jurski



Dopiero Bartyli udało się powstrzymać idącego na przebój jak burza, szybkiego Torhauera.
Foto E. Franckowiak

Przeciwnicy o sobie

Wiceprzewodniczący sekcji piłki nożnej GKKF Krug: — za długo musieliśmy czekać na dobrą grę Polaków. To było chwilami denerwujące.

Gędłek: No, cóż, atak trochę zawiódł strzałowo, w każdym razie sukces nasz jest zasłużony.

Banisz: Ten mały blondynek (Torhauer) to już stary wyga piłkarski. Z początku miałem z nim trudności, ale po przerwie grało mi się znacznie lepiej.

Alszer: Nie przypuszczałem, że w zawodnikach NRD spotkamy takiego groźnego przeciwnika. Przyznać trzeba, że zgraniem przewyższali nas o klasę. Nam nic nie wychodziło. Nie było zgrania w napadzie, pomoc również nie podawała dokładnie.

Anioła: Strasznie się cieszę, że udało mi się strzelić dwie bramki. Z Alszerem gra mi się zawsze dobrze.

Cieślik: Przede wszystkim żałuję słów wypowiedzianych po meczu w Łodzi. Byłem zdenerwowany bo mogliśmy wygrać, a niepotrzebnie zremisowaliśmy. Proszę ode mnie przeprosić dziennikarzy. No cóż, myślę, że dzisiaj grało mi się trochę lepiej jak w Łodzi. Niemcy to twardy przeciwnik ale grający nadzwyczaj fair.

Scherbaum, kapitan drużyny NRD: — Cieszę się, że po przyjęciu nas do F. I. F. A. pierwszy międzynarodowy mecz rozegraliśmy w Polsce. Przegraliśmy słusznie ale trochę za wysoko. Myślę, że moglibyśmy strzelić 2 bramki. Atak nasz na ogół lepiej strzela, niestety dzisiaj nic mu nie wychodziło. Druga bramka padła niepotrzebnie na skutek nieporozumienia bramkarza i obrońcy. Zaimponowało mi tempo ostatnich 15 minut, które narzucili Polacy. Zdawaliśmy sobie sprawę, że drużyna, która strzeli pierwszą bramkę zejdzie z boiska jako zwycięzca. U Polaków najbardziej podobali mi się: Mamoń i Anioła.

Torhauer: — Za mało miałem jeszcze piłek. Ten wasz Banisz to twardy przeciwnik i trochę „niewygodny". Jestem bardzo zadowolony z pierwszego kontaktu z Polakami. Bardzo podobała mi się Wasza nadzwyczaj obiektywna i miła publiczność.

(stp)

Długa opowieść o straconych okazjach
i krótka historia 3 bramek

Polska — Szymkowiak, Gędłek, Bartyla, Banisz; Strzykalski (Suszczyk), Mamoń; Mordarski (Trampisz), Trampisz (Anioła), Alszer, Cieślik; Wiśniewski (Mordarski).

NRD — Klank, Wohlfart, Schoen, Ellitz; Scherbaum, Rosbigale; Torhauer, Schroeter, Imhoff, Froehlich, Matzen (Mayer).

Sędzia Harangozö (Węgry), boczni — Schulz (NRD) i Fronczyk (Polska). Widzów około 30.000.

Grę zaczynają Niemcy, ale podanie do tyłu Schroetera przejmuje Trampisz, podaje do Alszera, który z kolei wypuszcza małego łącznika lecz Trampisz nie dochodzi do strzału. Piłka jest na środku boiska przejął ją Matzen, który cofa się głęboko ze skrzydła, podaje ją do Froehlicha ten próbuje strzelić z daleka lecz nie trafia w bramkę... Daleki wykop Szymkowiaka przejął Alszer ale zwleka z wypuszczeniem Mordarskiego wreszcie decyduje się sam strzelać, ale strzał mu nie wychodzi piłka z daleka mija bramkę Klanka.

Imhoff przejął podanie Scherbauma, inicjuje atak, przerzuca piłkę do Matzena, ten centruje lecz słabe dośrodkowanie wyłapuje Szymkowiak. Wiśniewski po raz pierwszy idzie w bój, piłkę trzyma krótko przy nodze, już jest na polu karnym składa się do strzału lecz w ostatniej chwili Schoen wyrzutem spod nogi wybija piłkę na korner.

PIŁKA CZĘSTO ZMIENIA WŁAŚCICIELA

Gra toczy się na środku boiska. Co chwila jedna lub druga strona jest przy piłce, która często zmienia właściciela. Wreszcie Cieślik próbuje swych zdolności ale piłka idzie wysoko nad bramką.

Niemcy, widząc, że ataki lewą flanką nie udają się, przerzucają grę na prawą stronę, gdzie malutki Torhauer szybko i zręcznie kombinując z łącznikiem przedostaje się pod bramkę Szymkowiaka i stwarza gorący moment, wyjaśniony zdecydowanym wykopem Bartyli.

Teraz z kolei jedna z nielicznych udanych kombinacji polskiego ataku kończy się niegroźnym strzałem Trampisza. Za chwilę kolejno strzelają w aut Trampisz i Mordarski.

Drugi korner bity przez Wiśniewskiego wzbudza przeciągłe oooch... wielotysięcznej publiczności, gdyż strzał bytomianina mija kolejno prawego obrońcę i bramkarza, przechodzi wszerz boiska, lecz nie ma tam żadnego z naszych napastników, który by piłkę wepchnął do pustej bramki.

I znów Cieślik strzela w niebo po otrzymaniu podania od Mordarskiego. Polacy grający z wiatrem właściwie przeważają, ale twardo lecz fair grająca obrona gości nie dopuszcza naszych zawodników do bezpośredniego, nieskrępowanego strzału. Scherbaum grający na prawej pomocy popisuje się co chwila trudnymi trickami technicznymi, które wywołują na widowni burzę braw.

PUBLICZNOŚĆ PODPOWIADA

Alszer zwlekający z podaniem tym razem idealnie wykłada piłkę Wiśniewskiemu, który ma 100 procentową okazję do strzelenia bramki, lecz pudłuje. Publiczność zaczyna głośno podpowiadać Polakom, by grali dołem a nie górą co przy lepszym główkowaniu gości z reguły skazuje naszych na utratę piłki. Niestety dobre rady idą w próżnię.

Pomoc nie potrafi przydusić piłek ale podaje górą w dodatku niedokładnie. W napadzie widać wyraźne zdenerwowanie, ponieważ nic się im nie klei. Gra się wyrównuje i powoli przenosi się pod naszą bramkę. Na szczęście i napastnicy niemieccy również zwlekają z oddaniem strzału.

W 25 min. gry jest w dalszym ciągu 0:0. Polacy dalej strzelają w niebo. Niemcy nie strzelają wcale. Gra jest szybka, sytuacje zmienne ale bramek nie widać. Publiczność, której serca zawodnicy NRD podbili z miejsca, zaczyna dopingować gości, którzy z każdą minutą rozgrywają się coraz lepiej.

Wreszcie są strzały. Cieślikowi udaje się groźny strzał przypominający dawne dobre dni. Klank z trudem broni ostrego „szczura". Za chwilę Schroeter rewanżuje się pięknym za nadobne ale i Szymkowiak jest na posterunku.

Zdenerwowany nieudolnością napastników, Mamoń przypomniał sobie, że grał kiedyś na skrzydle, idzie z piłką na przebój, mija dwóch przeciwników, ostro strzela ale w boczną stronę bramki. W ostatnich minutach gry pierwszej połowy Wiśniewski, który zawędrował na pozycję prawego łącznika, w momencie oddawania silnego strzału zderza się z Wohlfartem, obaj padają na ziemię ale wstaje tylko Niemiec. Kontuzjowanego Polaka znoszą z boiska, na jego miejsce wchodzi Anioła. Przerwa.

ANIOŁA MELDUJE SIĘ

Już w 1 minucie po zmianie Anioła zameldował się pięknym strzałem w poprzeczkę. Na trybunach poruszenie, które zda się mówić: teraz chyba będzie lepiej. Ale na to lepiej trzeba było jeszcze długo czekać, gdy tymczasem Torhauer znów poprowadził piłkę po prawym skrzydle, wypuścił w „uliczkę" Imhoffa ale ten nie wykorzystuje wspaniałej okazji, strzelając wprost w Szymkowiaka.

Niemcy składnie podają w polu, szybko przechodzą przez naszą defensywę, ale i u nich w dalszym ciągu szwankuje celownik.

Wreszcie w 10 min. gry Froehlich mija Suszczyka i „ładuje" piekielną bombę w lewy górny róg bramki Szymkowiaka. Polak wyskoczył jak sprężyna i w pięknym stylu piąstkuje na korner. Rzęsiste brawa publiczności nagradzają piękny strzał i wspaniałą obronę.

I znów toczy się twarda, ambitna gra. W 12 minucie na miejsce Strzykalskiego wchodzi Suszczyk. W minutę później omal nie pada samobójcza bramka. Mamoń za daleko cofnął się z piłką pod bramkę Szymkowiaka, niefortunnie podaje bramkarzowi, który chwyta piłkę z najwyższym trudem.

Publiczność ponownie zaczyna dopingować Niemców, częstymi oklaskami nagradzając ich ładną dla oka, ale nieskuteczną grę. Niemcy zdobywają przewagę. Co chwila inicjują ataki prawą stroną, gdzie uwija się jak w ukropie maleńki Torhauer. Napór Niemców trwa, szczęściem dla Polaków nie potrafią oni uwidocznić swej przewagi celnymi strzałami.

NAGLE W 25 MINUCIE

I nagle w 25 minucie Cieślik dostaje piłkę od Gędłka, podprowadza ją w pobliże pola bramkowego, rozgląda się denerwująco długo, namyśla się wreszcie wysyła w bój Trampisza. Bytomianin nie namyśla się wiele strzela, lecz na linii strzału znaleźli się Ellitz i Rosbigale, którzy wpadają na siebie. Piłka odbita od jednego z nich wraca do Trampisza, który „poprawia się", celnie strzelając w siatkę. 1:0 dla Polski.

Od tej chwili gra ożywia się. Polacy zwiększają i tak dość ostre tempo. I znów ma okazję Anioła ale strzela w ręce Klanka. Alszer żywy jak srebro zmienia ustawicznie pozycje. Polacy próbują strzelać jeden za drugim. Kolejno padają strzały: Mordarskiego, Mamonia, Alszera i Cieślika. Próbuje nawet strzelać Suszczyk, ale piłka idzie z daleka od bramki.

Z kolei strzela na bramkę wszędobylski Alszer, piłka odbija się od bramkarza, a powtórka Anioły znajduje drogę do siatki. 2:0 dla Polski.

Niemcy wcale nie są zdeprymowani utratą dwóch bramek, przeciwnie z jeszcze większą energią atakują. Bartyla wyrzutem pod nogi Imhoffa broni w ostatniej chwili przed pewną bramką. Za chwilę Schroeter jest sam na sam z Szymkowiakiem, ale Polak wychodzi obronną ręką z pojedynku.

Publiczność żywiołowo dopinguje Polaków. I znów ma piłkę Alszer, podciąga ją, podaje Aniole, ten pod trudnym kątem z pół obrotu wspaniale strzela w przeciwny róg. 3:0 dla Polski. Ostatnie minuty gry, to dalsza zacięta walka o każdą piłkę. Stan kornerów 6:5 dla Polski.

Stanisław Pękala

Ze świata

LONDYN, 21.9 (tel. wł.) Międzymiastowy trójmecz lekkoatletyczny z udziałem zaproszonych olimpijczyków innych państw wygrał Londyn 130,5 pkt przed Paryżem 81,5 pkt i Brukselą 70 pkt.

W sztafecie 4x200 m kobiet zespół angielski (Hampton, Johnson, Foulds, Cheeseman) wyrównał rekord świata należący do sztafety radzieckiej 1.39,7. Hardy zaatakował rekord świata w chodzie na 5 mil, ale został zdyskwalifikowany. Wygrał finalista olimpijski Coleman w czasie 36.12,0. Bailey zwyciężył na 100 yardów w doskonałym czasie 9,8 przed Shentonem 9,8 i Braultem (Paryż) 10,0. Bailey zwyciężył również na 220 y w czasie 21,2. 3 km z przeszkodami wygrał Guide (Niem. Zach.) 9.03,8 przed Hasselmannem (Niem. Zach.) 9.12,8 i Disleyem (Ang.) 9.34,8. Na 2000 m pierwszym był Holender Slijkhuis przed Australijczykiem Mac Millanem — obaj w czasie 5.20,4. 80 m ppł. wygrała Strickland (Australia) 11,3 przed Sunder (Niem. Zach.) 11,4. Savidge pobił rekord Anglii w pchnięciu kulą, uzyskując wynik 16,70.

W Austrii po trzech dniach międzynarodowej sześciodniówki motocyklowej w konkurencji państwowej prowadzi Czechosłowacja — ? punkty karne przed Anglią 200 pkt. k., Austrią — 300 pkt. k., Szwecją — 355, Niemcami zach. — 507 i Włochami — 791.

W Paryżu szosowy wyścig kolarski na czas (nieoficjalne mistrzostwa świata) na dystansie 110 km o „wielką nagrodę narodów" wygrał Francuz L. Bobet w czasie 3:39:02 godz., 2) Blomme (Belgia) 3:39:44, 3) Marrec (Fr.), 4) J. Bobet (Fr.).

W paru wierszach

ŁÓDŹ 21.9 (tel. wł.) Dwudniowy trójmecz lekkoatletyczny zorganizowany przez Radę Główną ZS Unia pomiędzy reprezentacjami Budowlanych, Unii i LZS zakończył się zwycięstwem Budowlanych — 254 pkt., przed Unią — 194 pkt. i LZS — 193 pkt.

Dwa dni trójmeczu to dwie całkiem oddzielne części. W pierwszym dniu zawodów warunki atmosferyczne były fatalne. Tuż po uroczystym otwarciu imprezy spadł ulewny deszcz i wiał zimny przejmujący wiatr. W tych warunkach słabe wyniki, uzyskane przez naszych olimpijczyków jak Kiszka, Mach, Minnicka i Bocianówna są zrozumiałe.

W drugim dniu zawodów warunki atmosferyczne, a zarazem wyniki nieco się poprawiły.

Minnicka w biegu na 80 m. przez płotki była bezkonkurencyjna. Bocianówna sprawiła miłą niespodziankę i na 100 m wygrała z Minnicką uzyskując 12,6. Dysponująca dobrymi warunkami fizycznymi Tomanówna z Budowlanych wygrała skok wzwyż wynikiem 140 cm. Kiszka wygrał trzy konkurencje dla ZS Unia. W skoku w dal uzyskał 6,44, 100 m przebiegł w 11,6, zaś 200 w 23,3.

Nasza najlepsza siatkarka, mistrzyni sportu Mirosława Zakrzewska udowodniła, że jest również dobrą lekkoatletką. Zakrzewska startująca w barwach Unii wygrała rzut dyskiem wynikiem 31,47 oraz kulę — 11,84. Niespodziewanym sukcesem zawodniczki LZS — Krogulleckiej zakończył się skok w dal. Krogulecka wynikiem 5,23 pokonała Bocianównę. W biegu na 200 m Minnicka z Budowlanych zrewanżowała się Bocianównie za porażkę na 100 m. i zwyciężyła wynikiem 25,8.

Najlepszym wynikiem trójmeczu był rezultat Lewandowskiego z Budowlanych w skoku wzwyż — 185 cm. Sztafetę 4x100 m kobiet wygrali Budowlani w 51,9 przed Unią i LZS. Sztafeta 4x400 m mężczyzn zakończyła się zwycięstwem Budowlanych w 3:29,6 dzięki doskonałemu biegowi Macha. Sztafeta 4x100 m. mężczyzn dała sukces Unii w czasie 44,6. Sztafeta 3x800 m kobiet zakończyła się zwycięstwem Budowlanych w czasie 8:00,0 przed LZS i Unią.

WARSZAWA 21.9. — W lekkoatletycznych zawodach zorganizowanych przez terenowe koło Kolejarza z Warszawy startowało ok. 40 zawodników i zawodniczek. Na wyróżnienie zasługują rezultaty Dobrzańskiej w rzucie dyskiem 38,66, juniorki Stankowskiej w pchnięciu kulą 10,41 oraz dwu juniorów Białka w trójskoku 12,3 i Wróblewskiego 200 m pł. 29,0.

Kontrolne zawody lekkoatletów CWKS przed spotkaniem z ATK przyniosły m. in. następujące rezultaty: młot Harmata 48,17 (rek. WP) 2. Ru? 45,70, 3. Bednarek 45,53, tyczka Janiszewski 395. 1.000 m Kiełczewski 2:35,0, 2. Kubaczko 2:35,3, 3. Olesiński 2:35,6.

BYDGOSZCZ, 21.9. (tel. wł.) We Włocławiu zakończył się 4-etapowy wyścig kolarski dookoła Pomorza, zorganizowany przez radę okręgową ZS Unia w ramach imprez z okazji miesiąca budowy stolicy przy udziale ok. 40 zawodników. Trasa długości 446 km prowadziła z Włocławka przez Toruń, Grudziądz, Bydgoszcz, Inowrocław do Włocławka. Bezkonkurencyjnym okazał się zawodnik bydgoskiego Kolejarza Bonk, który wygrał wszystkie etapy w łącznym czasie 13:30,15, 2) Figiel Stal Bydg. 13:35,39,3, 3) Szadkowski Kol. Bydg. 13:49,26,7. Drużynowo bieg wygrała pierwsza drużyna Kolejarza Bydgoszcz w czasie 41:10,40,9, 2. Unia I 42:14,05,4, 3. Stal I 42:37,53,8.

POZNAŃ. Finałowe spotkanie na szczeblu wojewódzkim w tenisie między Gwardią i Stalą zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem zespołu Gwardii 6:5.

W czasie tego spotkania młody Kramer (Gwardia) przegrał z Piątkiem (Stal) w trzysetowej walce 6:8, 6:4, 3:6.

Niespodzianką była porażka debla Stali — Piątek, Stefański, który przegrał z parą Kramer, Tomaszewski 6:4, 2:6, 1:6.

Dzięki temu zwycięstwu Gwardia reprezentować będzie woj. poznańskie w rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Rozpoczął się wyścig kolarski dookoła NRD

BERLIN 21.9 (tel. wł.). — 20 września rozpoczął się w Berlinie wyścig kolarski „Dookoła Niemieckiej Republiki Demokratycznej", organizowany pod hasłem walki o zjednoczenie Niemiec. Na starcie stanęli najlepsi szosowcy NRD. Ogółem w wyścigu bierze udział 19 zespołów związków zawodowych oraz dwie drużyny i 3 kolarzy startujących indywidualnie z Niemiec zachodnich. Każda drużyna składa się z 5 zawodników.

Kolarze zachodnio-niemieccy biorą udział w imprezie mimo zakazu władz związku kolarskiego. W ten sposób demonstrują oni solidarność ze sportowcami NRD, którzy pragną zjednoczenia swej ojczyzny i pokoju.

Jak podaje prasa niemiecka, organizatorzy imprezy, korzystając z doświadczeń zdobytych w czasie wyścigu Warszawa — Berlin — Praga, przygotowali ją wzorowo.

Zainteresowanie wyścigiem jest bardzo duże. Na całej trasie I i II etapu gromadziły się tysiączne rzesze widzów. Do komitetów etapowych i do Biura Organizacyjnego w Berlinie napłynęło wiele cennych nagród. Liczne upominki przesłały dla kolarzy załogi wielu fabryk i zakładów pracy oraz młodzież szkolna.

Start honorowy do wyścigu odbył się w Berlinie w Alei Unter den Linden, gdzie zebrały się tysiące mieszkańców miasta. I etap, długości 235 kilometrów prowadził do Strahlsund.

Zwycięzcą tego I etapu został Walter Nikiel, który przebył trasę w czasie 6:31:07. Na drugim miejscu przejechał linię mety Erich Schulz — 6:32,07. Trzecie i czwarte miejsce zajęli znani ze startu w Wyścigu Pokoju Rudi Kirchhoff i Paul Ginter. Piąty był Heinz Busse.

Zespołowo etap wygrała drużyna SV Motor przed SV Einheits i SV Wismut.

Drugi etap rozegrany w niedzielę 21 bm. na trasie Strahlsund — Schwerin, długości 175 km przyniósł pierwsze niespodzianki. Zwycięzcą etapu został Scholze przed Sippli, Zawadzkim, Niklem, Zeigerem i Pötschem. Po tej szóstce na metę przybyła 23-osobowa grupa kolarzy, wśród których znajdowali się byli uczestnicy Wyścigu Pokoju.

Żółtą koszulkę przodownika wyścigu po dwu etapach utrzymał nadal Nikiel. (SV Einheits II).

Gleinig był na drugim etapie inicjatorem ucieczki, jednak po 25 km samotnej jazdy w czasie padającego deszczu musiał skapitulować przed goniącą go czołówką w rezultacie zajął dalsze miejsce.

Glapiak zwyciężył we Wrocławiu po dodatkowym biegu z Sucheckim

(Dokończenie ze str. 1)

Wysoki styl jazdy, pewne, płynne branie wiraży przy doskonale przygotowanej maszynie, zapewniły Glapiakowi zasłużone zwycięstwo. Decydującą walkę o Puchar rozegrali w dodatkowym biegu Glapiak i Suchecki, mieli oni bowiem równą ilość zwycięstw przy jednakowej ilości punktów. Decydujący ten pojedynek wygrał Glapiak, dzięki lepszemu startowi oraz lepszej kondycji psychicznej.

Kupczyński przegrał z Sucheckim i Glapiakiem zajmując trzecie miejsce. W ten sposób Kupczyński, mimo wygrania pozostałych biegów, przekreślił swoje szanse na zwycięstwo.

Bardzo ładnie pojechali Kosierb ze Spójni i Krakowiak, którego wszystkie biegi kończyły się zdobyciem przez niego 2 punktów, przychodził bowiem każdorazowo na drugiej pozycji.

Rewelacją zawodów był młody zawodnik Górnika — Maj.

Słabiej niż się spodziewano pojechał w zawodach o Puchar Fijałkowski. Maszyna jego jakkolwiek doskonale przygotowana nie leżała mu zbyt pewnie w rękach i raz nawet wpadł on na bandę. Na bandę wpadł również młody zawodnik Stali Krzesiński, który straciwszy na wirażu panowanie nad maszyną wpadł na okalającą tor bandę, rozbił maszynę, sam zaś wyleciał w powietrze, lądując na głowach publiczności. Na szczęście nic się nikomu nie stało.

W chwili obecnej czołówka nasza na żużlu jest naprawdę bardzo wyrównana i ciężko powiedzieć w jakiej kolejności można by ją sklasyfikować. Zarówno Glapiak i Suchecki jak Kupczyński, Kosierb, Szwendrowski, Fijałkowski, Krakowiak czy Olejniczak stanowią wyrównaną klasę i nie będzie żadną niespodzianką, gdy na najbliższych zawodach indywidualnych nastąpią nowe zmiany w kolejności w porównaniu do tej, jaką uzyskano w zawodach o Puchar Kongresu Ziem Odzyskanych.

Musimy niestety stwierdzić słabą formę zeszłorocznego wicemistrza Polski Raniszewskiego, który bardzo obniżył swój poziom. Może jest to skutkiem tego, że został w miejscu, a inni poszli do przodu. Niedzielne zawody były jak zwykle we Wrocławiu zorganizowane bardzo sprawnie. Sędziował Tomasz Marciniak z Warszawy.

Wyniki indywidualne:

1. Glapiak, Unia — 11 pkt. (po dodatkowym biegu z Sucheckim), 2. Suchecki, CWKS — 11 pkt., 3. Kupczyński, Spójnia — 10 pkt., 4. Szwendrowski, Ogniwo — 8 pkt., 5. Krakowiak, CWKS — 8 pkt., 6. Kosierb, Spójnia — 7 pkt., 7. Fijałkowski, Budowlani — 7 pkt., 8. Maj, Górnik — 5 pkt., 9. Kuśmierek, Unia — 4 pkt., 10. Raniszewski, Gwardia — 4 pkt., 11. Świtała, Kolejarz — 2 pkt., 12. Miechowski, Włókniarz — 1 pkt., 13. Wielgosz, Krzesiński, Stal — 0 pkt.

K. Wolff

Sportowcy Szczecina w odpowiedzi na apel Lewandowskiego
popierają czynem Program Wyborczy Frontu Narodowego

KOŁO Sportowe Ogniwa w Szczecinie przy Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym, należy do kół liczebnie najmniejszych. Jest ono jednak jednym z najlepszych i najaktywniejszych kół sportowych woj. szczecińskiego.

Kiedy więc ogłoszono zebranie w świetlicy koła zebrali się prawie wszyscy pracownicy MPRB, bowiem prawie wszyscy pracownicy są członkami koła sportowego. Tematem zebrania był list ogłoszony przez olimpijczyka Lewandowskiego wzywający do podejmowania zobowiązań dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz XIX Zjazdu WKP(b).

Po referacie przewodniczącego Koła, jako pierwszy zabrał głos czołowy zawodnik Koła mistrz juniorów zrzeszenia Ogniwo w strzelaniu Marek Wlazło. W imieniu swoim i swoich kolegów młody sportowiec zobowiązał się przez systematyczną pracę dążyć do podniesienia wyników w sporcie i pracy.

Następnie Marek Wlazło odczytał projekt zobowiązań, który zebrani sportowcy przyjęli długotrwałymi oklaskami.

W zobowiązaniach podjętych przez sportowców Koła Ogniwa przy MPRB czytamy m. in.:

Dla uczczenia zbliżającej się wielkiej chwili narodu polskiego, wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej postanawiamy:

1. Zaktywizować członków Koła Sportowego do czynnego udziału w treningach poszczególnych sekcji, a przez właściwą propagandę sportu powiększyć ilość członków Koła, obejmując wszystkich pracowników MPRB.
2. Założyć sekcję ogólnego przygotowania, oraz podnieść na wyższy poziom organizacyjny istniejące sekcje sportowe: strzelecką, szachową, gier sportowych, tenisa stołowego i lekkoatletyczną.
3. Wykonać plan SPO w 150 procentach.
4. Sklasyfikować dodatkowo 5 zawodników w strzelectwie.
5. Przygotować do marszów jesiennych 75 członków Koła Sportowego.
6. Zorganizować spartakiadę Koła Sportowego w lekkoatletyce, tenisie stołowym, szachach, strzelectwie i siatkówce.
7. Zorganizować wyjazd do LZS Wojtaszyce w pow. nowogardzkim w okresie kampanii wyborczej, przygotowując propagandową imprezę obejmującą kilka dyscyplin sportu, oraz przeprowadzić pogadankę na temat zbliżających się wyborów.
8. Wziąć gremialny udział w Miesiącu Budowy Stolicy przez udział w odgruzowywaniu i zbiórce pieniężnej.

Na zakończenie, po entuzjastycznym przyjęciu proponowanych zobowiązań, sportowcy MPRB wezwali do podejmowania podobnych czynów wszystkie koła sportowe woj. szczecińskiego.

(R)

Sportowcy Wielkopolski podjęli zobowiązania przedwyborcze

BIORĄC przykład z robotników i chłopów wielkopolskich, którzy czynem produkcyjnym popierają Program Wyborczy Frontu Narodowego i witają XIX Zjazd WKP(b), sportowcy miasta Poznania podejmują na zebraniach liczne rezolucje, w których przyrzekają kroczyć ramię przy ramieniu obok ojców i starszych braci w szeregach Frontu Narodowego.

Równocześnie podejmują oni liczne zobowiązania, mające na celu podwyższenie sprawności fizycznej oraz wykonanie prac społecznych przy obiektach sportowych.

Wśród ogólnego entuzjazmu sportowców kół ZS Stal przy Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina zgłaszali na zebraniu swe zobowiązania przedstawiciele poszczególnych kół sportowych.

APEL ST. GÓRNEGO

— Najlepiej przyczynimy się do szybkiej realizacji Programu Wyborczego Frontu Narodowego — powiedział motocyklista — Stanisław Górny znany przodownik pracy i członek Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego — jeżeli na boiskach, ringach i bieżniach podniesiemy naszą dyscyplinę oraz naszą sprawność fizyczną. Dopomoże nam to do realizowania trzeciego roku planu 6-letniego, do przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce.

Mocne słowa Górnego znalazły swój oddźwięk w zobowiązaniach sportowców Stali. Postanowili oni m. in. wykonać do dnia 31 października limit odznak SPO, wynoszący 749 odznak, sklasyfikować do końca roku 300 sportowców, oraz przepracować przy odbudowie swego stadionu 1.500 roboczogodzin.

Równie entuzjastycznie zostały przyjęte zobowiązania indywidualne, wyrażające się w poprawianiu rekordów życiowych, okręgowych i zrzeszeniowych. M. in. **Tadeusz Bartecki** postanowił poprawić rekord ZS Stal w biegach 1000 i 1500 m., junior Zbigniew Szwarc razem z Barteckim zobowiązał się wymazać z listy rekordów okręgowych rekord juniorów na 1500 m. Rekordy życiowe natomiast poprawią: Jarzembowski i Jankowiak w biegu na 200 m, Marciniak na 400 m, Małecki na 800 m oraz Gzyłkowiak na 1500 m.

ZOBOWIĄZANIA ZS SPÓJNI

Dla uczczenia tych wielkich wydarzeń, jakimi są wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i XIX Zjazd WKP(b), liczne zobowiązania podjęli sportowcy koła terenowego ZS Spójnia w Poznaniu. Spośród ich zobowiązań wyróżnia się postanowienie członków sekcji wioślarskiej. Zobowiązali się oni przeprowadzić we własnym zakresie drenaż terenu przystani oraz w związku z przebudową budynku przystani pomóc przy pracach budowlanych.

OGNIWO ORGANIZUJE IMPREZY DLA WSI

Udział swój w umocnieniu Frontu Narodowego rozumieją członkowie koła sportowego Nr. 55 ZS Ogniwo w Poznaniu nie tylko przez oddanie głosów na wspólną listę Frontu Narodowego, lecz również przez zwiększenie swej aktywności w życiu sportowym. **Dlatego postanowili oni przekroczyć zdobycie odznak SPO o 50 procent, oraz włączyć się w pełni do akcji łączności między miastem i wsią, organizując 3 spotkania tenisa stołowego, 2 spotkania piłkarskie oraz 1 spotkanie w koszykówkę w pobliskich Ludowych Zespołach Sportowych.**

Członkowie koła postanowili jeszcze pobić swoje rekordy życiowe: Włodzimierz Kolasiński w rzucie granatem, Zdzisław Sobkowski na 100 m oraz Leon Nowak w pchnięciu kulą.

(Ol.)

Znamy już finalistów II ligi piłkarskiej

Jeszcze dwie niedziele rozgrywek dzielą nas od zakończenia tegorocznych mistrzostw II ligi piłkarskiej lecz już dziś znamy finalistów, którzy brać będą udział w walkach o wejście do ekstraklasy piłkarskiej. Nie wyjaśniona sytuacja jest jeszcze tylko w grupie pierwszej, gdzie do mistrzostwa grupy pretendują dwa zespoły bydgoskie Gwardia i OWKS.

Mistrzami pozostałych grup są Gwardia W-wa, Budowlani Opole, Włókniarz Kraków.

GRUPA I

Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia Szczecin 4:0 (2:0).

Kolejarz Toruń — Gwardia Słupsk 1:4 (1:1).

Kolejarz Leszno — Gwardia Bydgoszcz 1:2 (0:1).

Kolejarz Gdańsk — Stal Gdańsk 2:1 (1:2).

Stal Poznań — OWKS Bydgoszcz 0:1 (0:1).

1.	Gwardia Bydg.	17	24	31:20
2.	OWKS Bydg.	16	23	34:19
3.	Kolejarz Leszno	17	19	31:27
4.	Stal Poznań	17	19	[illegible]
5.	Kolejarz Toruń	18	18	29:27
6.	Stal Gdańsk	18	18	34:41
7.	Kolejarz Bydg.	18	17	28:32
8.	Gwardia Słupsk	16	16	35:33
9.	Gwardia Szcz.	18	13	26:31
10.	Kolejarz Gdańsk	17	5	24:46

GRUPA II

Gwardia W-wa — Włókniarz Chodaków 3:1 (1:1).

Kolejarz Olsztyn — Spójnia W-wa 1:5 (1:3).

Włókniarz Radom — Lotnik W-wa 0:1 (0:0).

Stal Starachowice — Włókniarz Widzew 3:0 (2:0).

Gwardia Białystok — Spójnia Tomaszów 2:1 (0:1).

1.	Gwardia W-wa	17	29	70:17
2.	Lotnik W-wa	16	24	40:21
3.	Spójnia W-wa	17	23	36:23
4.	Włókniarz Widzew	17	18	[illegible]
5.	Stal Starach.	17	13	26:30
6.	Włókniarz Radom	18	14	24:50
7.	Kolejarz Olsztyn	16	13	29:43
8.	Gwardia Biał.	16	12	20:33
9.	Spójnia Tom.	16	11	[illegible]:34
10.	Włókniarz Chod.	18	8	23:39

GRUPA III

Budowlani Opole — Stal Wrocław 3:2 (1:0).

Górnik Zabrze — Górnik Bytom 1:1 (0:1).

Górnik Radzionków — Górnik Wałbrzych 0:1 (0:1).

Stal Lipiny — Stal Zielona Góra 1:2 (0:1).

Stal Sosnowiec — Górnik Knurów 2:2 (1:2).

1.	Budowlani Opole	17	26	49:18
2.	Górnik Wałbrz.	17	23	39:24
3.	Stal Sosnowiec	18	19	28:30
4.	Górnik Radz.	15	18	36:22
5.	Górnik Bytom	16	18	30:23
6.	Górnik Knurów	15	16	27:21
7.	Górnik Zabrze	16	15	23:16
8.	Stal Lipiny	17	12	15:31
9.	Stal Wrocław	17	9	23:51
10.	Stal Ziel. Góra	16	8	13:30

GRUPA IV

Budowlani Przemyśl — Włókniarz Kraków 1:2 (0:0).

Gwardia Lublin — Stal Nowa Huta 1:2 (1:2).

Ogniwo Częstochowa — OWKS Lublin 3:1 (1:0).

Ogniwo Tarnów — Włókniarz Krosno 4:1 (2:0).

Włókniarz Chełmek — Gwardia Kielce 3:1 (0:1).

1.	Włókniarz Kr.	17	27	42:18
2.	Ogniwo Tarnów	1[illegible]	[illegible]	[illegible]
3.	Włókniarz Krosno	1[illegible]	19	29:[illegible]
4.	Gwardia Lublin	1[illegible]	19	21:[illegible]
5.	Gwardia Kielce	18	18	[illegible]
6.	Budowlani Przemyśl	17	15	16:[illegible]
7.	Stal Nowa Huta	17	15	24:[illegible]
8.	Włókniarz Chełmek	18	14	[illegible]
9.	OWKS Lublin	18	11	19:[illegible]
10.	Ogniwo Częst.	18	11	[illegible]

Sportowcy! Wasz udział w Marszach Jesiennych, to wyraz poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego

Przygotowania do Marszów Jesiennych

powinny być już w pełnym toku

NIECAŁY już miesiąc dzieli nas od największej obok Biegów Narodowych imprezy masowej naszego sportu, od Marszów Jesiennych. Corocznie organizowane na pamiątkę pierwszych bojów Odrodzonego Wojska Polskiego Marsze Szlakami Zwycięstw mają dla nas specjalne znaczenie. Marsze Jesienne są przede wszystkim masową próbą sprawności i doskonałą formą przygotowania do służby wojskowej, wielką imprezą organizowaną w rocznicę bitwy pod Lenino. Są one następnie ważną próbą do odznaki SPO, są one również wielką propagandą lekkoatletyki i sportu w najmniej usportowionych częściach naszego kraju. Dlatego wszystkie ogniwa naszego aparatu sportowego do kół sportowych, SKS i LZS włącznie, muszą już dziś poświęcić szczególnie dużo uwagi właśnie Marszom.

Marsze powinny stać się dla każdego koła treścią pracy w ciągu najbliższych tygodni. Wielką akcję przygotowań należy rozpocząć od pogadanek o znaczeniu Marszów, od propagandy tej imprezy w zakładach pracy, szkołach, wsiach.

Ale start w Marszach, jak największej liczby ludzi, to jeszcze nie jest wszystko. Trzeba, aby wszyscy startujący byli do tej próby przygotowani. Nikt nie może stanąć na starcie Marszów nie mając za sobą zaprawy, nie będąc zbadany przez lekarza.

Aby wszystko to wykonać, trzeba już dziś przystąpić do pracy. Już dziś trzeba wyznaczyć terminy treningów, dopilnować systematycznego ich przeprowadzania. Już dziś trzeba wszystkim zapewnić możność przebadania przez lekarza zakładowego czy szkolnego. Trzeba również umiejętnie rozpracować treningi tak, aby nikogo nimi nie znudzić i by stały się one jeszcze jednym czynnikiem propagandy sportu wśród rzesz pracujących.

Dlatego właśnie do planu zaprawy przed Marszami należy włączyć szereg ćwiczeń zabawowych, które podnosząc kondycję ćwiczących dałyby im jednocześnie odprężenie po pracy zawodowej.

Trzeba również pamiętać o tym, że okres przygotowań do Marszów można wykorzystać świetnie do rozszerzenia działalności koła sportowego przy zakładzie pracy. Przy pomocy organizacji partyjnej i zetempowskiej oraz rady zakładowej należy do udziału w Marszach mobilizować jak najwięcej pracowników, a przez umiejętnie przeprowadzony trening i propagandę wciągnąć ich do czynnego uprawiania sportu w kole.

Marsze odbywają się corocznie w dniu bitwy pod Lenino. W tym roku odbędą się one w niedzielę — 12 października, a więc już za trzy tygodnie. Treningi — przygotowania do Marszów już się powinny rozpocząć. Gdzie jeszcze nic w tym kierunku nie zrobiono, należy się niezwłocznie zabrać do pracy. Pamiętajmy bowiem, że Marsze, to jedna z obowiązkowych prób na SPO i, że każdy kto posiada odznakę ma obowiązek startowania w tej wielkiej imprezie.

Tym bardziej, że tegoroczne Marsze, przypadające na okres przygotowań całego narodu do wyborów odbędą się pod hasłem „Wszyscy sportowcy aktywistami Frontu Narodowego".

J. S.

Czołowi polscy lekkoatleci powinni startować w meczu CWKS - ATK

Zimno i ciągłe deszcze przyczyniły się do tego, że sezon lekkoatletyczny mamy już prawie poza sobą. Pozostały właściwie dwie imprezy — jedna na skalę międzynarodową — spotkanie CWKS — ATK i mistrzostwa Polski w pięcioboju i 10-boju.

Zajmijmy się trochę spotkaniem CWKS — ATK, które będzie właściwym zamknięciem sezonu naszych lekkoatletów.

W czasie naszej dyskusji poolimpijskiej często padały słowa, że sportowcy nasi nie osiągnęli na Igrzyskach dobrych rezultatów ponieważ nie mieli odpowiedniego otrzaskania się z wielkimi zawodami, że mają za mało startów w poważnych imprezach międzynarodowych. Prawda. I bardzo dobrze byłoby, gdyby tegoroczny kontakt nawiązany pomiędzy dwoma najsilniejszymi w lekkoatletyce zrzeszeniami obu bratnich narodów, przeszedł do tradycji i by spotkania ATK — CWKS były stałym, corocznym punktem programu naszych lekkoatletów.

WYJĄTKOWA OKAZJA

W barwach ATK startuje kwiat lekkoatletyki czechosłowackiej. Obok trzykrotnego mistrza Olimpiady — Zatopka, widzimy tam mistrza Europy Roudnego, rekordzistów CSR Jungwirtha i Fillo, rekordzistę Europy Skoblę i wielu innych, którzy należą do czołówki lekkoatletycznej Europy.

Przeciw nim stanie do boju drużynowy mistrz Polski — CWKS. Niewątpliwie jest to najlepszy nasz zespół. Lecz kierownictwo CWKS, pamiętając o swych zawodnikach, powinno pamiętać jednocześnie o pozostałych naszych reprezentantach. Mamy okazję gościć u siebie świetnych zawodników i istnieje możliwość, aby szereg naszych najlepszych lekkoatletów wykorzystał tę świetną okazję do zdobycia rutyny międzynarodowej, startując wspólnie z zawodnikami reprezentującymi naprawdę wysoką klasę. Naszym zdaniem konieczne jest, by poza konkursem dopuszczono na start prócz zawodników meczu ATK — CWKS także i innych czołowych polskich lekkoatletów.

KTO POWINIEN STARTOWAĆ?

Kto powinien w Warszawie startować? Przede wszystkim **GRAJ**. Forma przez niego wykazana w czasie meczu z NRD wskazuje na to, że przy dopingu, jakim będzie dla niego start najlepszego długodystansowca świata — Emila Zatopka, w walce ze swym krajowym rywalem Krzyszkowiakiem, może on poprawić jeszcze swój najlepszy tegoroczny wynik na 5000 m i może nawet zagrozić rekordowi Kusocińskiego.

Ale Graj to jeszcze nie wszyscy. Drugim lekkoatletą, który wykazał w spotkaniu z NRD dobrą formę jest **MACH**. Zawodnik ten biegał w tym sezonie często poniżej 49 sek. i zdaje się, że w dalszym ciągu jest w stanie ustanowić nowy rekord na 400 m. A w barwach ATK biega przecież Fillo, rekordzista Czechosłowacji na tym dystansie. Fillo na meczu z Honvedem uzyskał 47,8 i zdaje się, że byłby najlepszym w tej chwili partnerem dla Macha.

Warto byłoby jeszcze, aby startowali nasi najlepsi średniodystansowcy: **POTRZEBOWSKI, LEWANDOWSKI i KORBAN** mieliby możność uzyskania dobrych wyników, a walka jaką musieliby stoczyć z Jungwirthem i Strzinkiem wyszłaby im na dobre.

W konkurencjach technicznych również można by dopuścić do startu czołowych naszych zawodników. Wtedy i tak ciekawe zawody byłyby jeszcze ciekawszymi i byłyby naprawdę godnym zamknięciem pracowitego sezonu naszych lekkoatletów.

Propozycję naszą kierujemy do kierownictwa CWKS, w przekonaniu, że zostanie przychylnie rozpatrzona.

J. Samulski

Warszawa zwycięża w Spartakiadzie szermierczej ZS Gwardia

Pięć dni trwały walki szermiercze o mistrzostwo ZS Gwardia. W czasie turnieju stoczono 598 walk, w których startowało 95 zawodników i 20 zawodniczek.

Poziom startujących był b. zróżnicowany — obok rutynowanych zawodników jak: Pawłowski, Krajewski, Nawrocka, Skwarska, Kwietniewska — widzieliśmy wiele młodego zdolnego narybku z Czarneckim, Piątkowskim, Lempartówną i Pawłowską na czele. Przy tym najwyższy i najbardziej wyrównany poziom miały walki we florecie męskim i żeńskim. Reszta konkurencji wypadła na ogół słabiej.

Oceniając poszczególne konkurencje zaczniemy od najsilniejszej — od floretu. Poziom eliminacji we florecie męskim nie zapowiadał wcale wysokiego poziomu dalszych walk, choć już od pierwszych starć wyróżniali się tu dwaj młodzi i utalentowani szermierze Czarnecki i Kuszewski. Dalsze walki były coraz bardziej emocjonujące i ciekawe.

Spokój, rutyna i precyzja prowadzenia broni zapewniły faworytowi Pawłowskiemu 1 miejsce (w finale otrzymał on tylko 8 trafień). Piątkowski zajął 2 miejsce, co, biorąc pod uwagę jego długą przerwę w startach, jest osiągnięciem. Rewelacją dnia był młody Czarnecki, który uległ wprawdzie olimpijczykowi Pawłowskiemu, lecz stoczył z nim równorzędną walkę (3:4). Czarnecki przy systematycznym treningu może być niedługo wartościowym szermierzem.

We florecie kobiet młode 14—18 letnie zawodniczki w technice nie ustępowały zupełnie starszym i rutynowanym. I tak np. 14-letnia Pawłowska (siostra olimpijczyka) stoczyła wyrównaną walkę z Nawrocką, uzyskując w trakcie spotkania wynik 2:2. W rezultacie Nawrocka wygrała z wysiłkiem 4:3. Również tylko rutyną pokonała Pawłowska Kwietniewska (4:3). Oprócz Pawłowskiej wyróżniła się Lempartówna i Płużyńska.

Walki w szabli wypadły słabo. Do półfinału weszło 12 zawodników, oraz bez eliminacji Pac, Ludwiczak i Ostańkowicz — jako finaliści szpady. Pawłowski nie miał właściwie przeciwników i łatwo zdobył drugie mistrzostwo. Z młodych najlepsi byli Rarow i Pac.

Średni poziom reprezentowali również zawodnicy w szpadzie. Na plus trzeba zapisać, iż w konkurencji tej przeważnie słabo obstawianej, startowało 21 szermierzy z 8 ośrodków. Od pierwszych walk wysunął się na czoło olimpijczyk Krajewski, oraz z młodych — Kozioł i Pac.

Wyniki:

Bagnet: 1. Barczyk (W-wa), 2) Ziaja (Szczecin), 3. Pichtel (Wrocł.) **Drużynowo:** 1. Warszawa — 52 pkt., 2. Katowice — 49 pkt., 3. Wrocław — 48 pkt.

Floret męski: 1. Pawłowski (W-wa), 3. Piątkowski (W-wa), 3. Czarnecki (Łódź). **Drużynowo:** 1. Wrocław — 93 pkt., 2. Warszawa — 86 pkt., 3. Łódź — 78 pkt.

Szpada: 1. Krajewski (Wrocł.), 2. Kozieł (Szcz.), 3. Ostańkowicz (Wrocł.). **Drużynowo:** 1. Wrocław — 74 pkt., 2. Szczecin — 36 pkt., 3. Warszawa — 28 pkt.

Szabla: 1. Pawłowski (W-wa), 2. Szraider (W-wa), 3. Rarow (Szcz.). **Drużynowo:** 1. Warszawa — 88 pkt., 2. Wrocław — 78 pkt., 3. Szczecin — 72 pkt.

Floret kobiet: 1. Nawrocka (W-wa), 2. Skwarska (W-wa), 3. Kwietniewska (W-wa). **Drużynowo:** 1. Warszawa — 37 pkt., 2. Wrocław — 39 pkt., 3. Szczecin — 24 pkt.

Ogólna punktacja drużynowa po pięciu konkurencjach: 1. Warszawa — 97 pkt. 2. Wrocław — 96 pkt., 3. Szczecin — 89 pkt.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Fala zobowiązań sportowców dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego

Akcja podejmowania przez koła sportowe zobowiązań dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego przybrała w ostatnich dniach charakter masowy. Codziennie redakcja naszego pisma otrzymuje dziesiątki meldunków. Oto niektóre z nich:

*

Sala MDK w Łodzi zapełniła się po brzegi sportowcami, którzy po wysłuchaniu referatu na temat Frontu Narodowego zgłosili szereg zobowiązań:

Koło sportowe „Miasteczko" postanowiło zniwelować teren pod budowę toru przeszkód. Uczniowie PHSP zobowiązali się wybudować ośrodek sportowy, w skład którego wejdą: tor przeszkód, boiska do siatkówki, skocznie i rzutnie oraz założyć świetlicę. Koło sportowe AZS przy Politechnice zobowiązało się spopularyzować na terenie uczelni odznakę SPO i przekroczyć zaplanowany limit o 135 procent.

E. Mroczkowski

Koło Sportowe Ogniwo przy Banku Rolnym w Warszawie zobowiązało się wziąć pod opiekę LZS Bródno i dopomóc w zorganizowaniu tam życia sportowego, przeprowadzić z młodzieżą wiejską PGR Godzisz (pow. Garwolin) zaprawę w strzelaniu sportowym na SPO, zbudować w Godziszowie skocznie wzwyż i w dal, rozegrać spotkania w tenisie stołowym i siatkówce.

W terminie do 31 października sportowcy Banku Rolnego zobowiązali się zorganizować zawody lekkoatletyczne, tenisa stołowego i strzeleckie z kołem sportowym przy Narodowym Banku Polskim. Grupa 30 członków koła postanowiła również wziąć jednorazowo udział w pracy przy budowie Warszawy jeszcze w tym miesiącu.

E. Rybałtowski

SKS Nałęcz przy gimn. im. Nowodworskiego w Krakowie dla uczczenia wyborów do Sejmu PRL postanowiło przeprowadzić 2 pogadanki na temat Konstytucji i nowej Ordynacji Wyborczej, rozegrać 2 spotkania propagandowe z LZS-em i SKS-em woj. krakowskiego, zredagować 2 gazetki ścienne, poprawić ogrodzenie boiska sportowego i zbudować na nim tor przeszkód. Jako ostateczny termin wykonania zobowiązania wyznaczono dzień wyborów — 26 października.

SKS Nałęcz wzywa wszystkie SKS-y do podejmowania podobnych zobowiązań i współzawodnictwa pozlotowego.

E. Noworyta



Czy nie ma sposobu na Cebulaka

We Włocławku odbył się 14 bm. mecz zapaśniczy pomiędzy reprezentacjami Bydgoszczy i Torunia. Wiele osób na sali, wiele młodzieży przyszło, aby podziwiać walki. Uwagę widzów zwróciło jednak coś zupełnie innego — zupełnie inny mecz, a mianowicie uczta, zorganizowana równocześnie z meczem przez mieszkańca budynku włocławskiej Unii—Cebulaka.

Zebrał on kilku kompanów i nie uważając na odbywające się zawody i obecność młodzieży, rozpoczął wielkie pijaństwo.

Wypadek ten nie jest zresztą czymś nowym. Cebulak wyprawia pijackie uczty bardzo często, wykorzystując salę Unii, w której czuje się jak u siebie w domu.

Czy naprawdę nie ma nikogo, kto zająłby się tą sprawą. Może działacze Unii solidaryzują się z wystąpieniami Cebulaka, skoro nie znaleźli sposobu na przerwanie hulanek we własnej sali?

E. Zieliński

Bierzcie przykład o ob. Sapińskiego

Działalność Włókniarza przy ZPW im. Magi w Bielsku została już na początku tego roku przerwana. Nieprzychylny stosunek dyrekcji zakładów do koła sportowego oraz praktycznie biorąc porzucenie swych obowiązków przez Radę Koła (nie odbyło się w tym roku ani jedno zebranie Rady) sprawiło, że koło sportowe przestało właściwie istnieć.

Zorganizowane w 1951 roku mistrzostwa szachowe zostały przerwane, nagrody dla zwycięzców powędrowały do biurka dyrektora zakładów, niszczy się wypożyczony sprzęt sportowy, gdyż członkowie koła przychodzą w nim do pracy.

Kołem zainteresował się b. przewodniczący ob. Sapiński. Zebrał on 25 chętnych i przygotował ich do zdobycia odznaki SPO. Ostatnio kol. Sapiński jako jedyny sportowiec bielski wyznaczony został na kurs instruktorów turystyki wodnej w Mikołajkach. Niestety nie wyjechał, gdyż dyrekcja nie udzieliła mu urlopu.

Wkroczyć powinna tu Rada Okręgowa Włókniarza, zainteresować się pracą koła i stosunkiem dyrekcji do sportu. Wielkie pole do popisu ma PKKF.

Z. Kiś

OCZY i USZY świata

MOSKWA

Podczas strzeleckich mistrzostw ZSRR, które zakończyły się 20 bm. ustanowiono 7 rekordów Związku Radzieckiego, z których dwa przewyższają oficjalne rekordy świata.

Wynik lepszy od rekordu świata w strzelaniu z kb z pozycji klęczącej na dyst. 300 m uzyskał mistrz olimpijski Bogdanow (Moskwa) — 374 pkt. na 400 możliwych. Rezultat lepszy od rekordu świata o 6 pkt. osiągnął także reprezentant Leningradu — Perlebierin który w strzelaniu seryjnym (3 × 40) z karabinka małokalibrowego uzyskał 1.173 pkt. na 1.200 możliwych.

W klasyfikacji drużynowej mistrzostw pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Moskwy.

W dalszym ciągu mistrzostw piłkarskich ZSRR osiągnięto następujące wyniki: Dynamo Leningrad — Dynamo Tbilisi 1:1; Lokomotiv Moskwa — Torpedo Moskwa 2:0; Zenit Leningrad — WWS Moskwa 1:0.

Duże zainteresowanie wzbudziło spotkanie prowadzącego w tabeli rozgrywek Spartaka Moskwa z reprezentacją miasta Kalinin. Spotkanie, któremu przyglądało się przeszło 80 tys. widzów zakończyło się wynikiem remisowym 1:1.

W tabeli prowadzi Spartak Moskwa — 18 pkt. przed Dynamo Leningrad — 13 pkt., Dynamo Kijów — 13 pkt i Dynamo Tbilisi — 11 pkt.

W Erywaniu zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w koszykówce mężczyzn i kobiet.

W konkurencji kobiecej tytuł mistrza ZSRR zdobyła drużyna Budowlanych Moskwa przed zeszłorocznym mistrzem — Moskiewskim Instytutem Lotniczym.

Pierwsze miejsce w konkurencji męskiej zdobył zespół WWS Moskwa po dodatkowym spotkaniu z drużyną Żalgiris z Kowna. Oba zespoły miały jednakową ilość punktów.

BRUKSELA

W trójmeczu Belgia B — Poł. Holandia — Flandria wygrała Belgia 197 pkt przed Holandią 153. Najlepsze wyniki osiągnęli: 800 m Kursgieter (B) 1.56,3; w dal Moov (B) 683. Na ogół rezultaty były słabe.

Reiff uzyskał doskonały czas na jedną milę — 4:02,8. Najlepszy czas w 1945 roku na tym dystansie uzyskał Szwed Hagg 4:01,4, drugi Szwed Andersson w 1944 roku uzyskał 4:01,6.

Na tych samych zawodach Slijkhuis wygrał 3000 m w 8:24; przed Belgiem Theys 8:25,4; Blankers — Koen wygrała 200 m w 23,9 bijąc Australijkę Johnston 25,1. Na 80 m pł Blankers — Koen osiągnęła 11,2. Lust (Hol) 11,5; kula Williams 12,86 dysk Williams 39,77.

Bokser belgijski Vissers w 1947 roku zdobył w Dublinie mistrzostwo Europy w wadze lekkiej, startował również z powodzeniem na Olimpiadzie londyńskiej. Następnie został zawodowcem. Atmosfera boksu zawodowego najwidoczniej nie posłużyła Belgowi, gdyż został on ostatnio zdyskwalifikowany dożywotnio za niesportowe zachowanie.

KOPENHAGA

Na mistrzostwach międzynarodowych dla wojskowych osiągnięto nast. wyniki: 100 m Porhault (Fr) 10,8; 200 m Thomson (USA) 22,2; 400 m White (USA) 48,6; 800 m Kocak (Turc) 1:55,5; 1500 m Rodibaugh (USA) 3:53,6; 5000 m Lahidi (Fr) 15:10; 110 pł. Roudniska (Fr) 15,0; 400 m pł. Warfield (USA) 54,6; 3000 m przeszk. Prat (Fr) 9:19,6; wzwyż Deillenne (Belg) 190; w dal Andersen (D) 694; tyczką Efstathiades (Gr) 390; kula Burchel (USA) 14,19; trójskok Sariaip (Turc) 14,84; dysk Tossi (Wł) 49,82; oszczep Fikkert (Hol) 62,92.

W Kopenhadze odbył się tenisowy mecz finałowy pomiędzy Danią a Szwecją, który zadecydował o losach Pucharu Północy. Już po pierwszym dniu prowadzili Duńczycy 2:0, którzy ostatecznie wygrali 3:2. Wyniki: Nielsen (D) — Axelsson (Sz) 3:6, 6:1, 6:2, 4:6, 6:4; Ulrich (D) — Johansson (Sz) 1:6, 6:4, 6:0, 6:4; Johansson (Sz) — Nielsen 9:7, 4:6, 5:7, 6:4, 6:4; Ulrich (D) — Axelsson 6:1, 6:2, 6:2; Johansson, Rohlsson (Sz) — Nielsen, Ulrich (D) 3:6, 6:1, 6:2, 7:5.

Boysen i Nielsen zaatakowali rekord świata na dystansie 1000 m. Próba nie udała się. Nielsen osiągnął 2:25,2, a Boysen 2:25,4. Rekord należy nadal do Szweda Aberga — 2:21,3.

Na tych samych zawodach Block ustanowił rekord Danii w oszczepie — 67,59 a Mounk-Plum uzyskał w dysku 48,40.

OSLO

W tym samym czasie kiedy pierwsza reprezentacja Finlandii walczyła w Paryżu przeciw Francji, druga zmierzyła się z Norwegią w Oslo i wygrała 113:99. Wyniki: 100 m Tavisalo (F) 10,9; 200 m Turakainen (F) 22,4; 400 m Boysen (N) 49,3; 800 m Boysen (N) 1:52,3; 1500 m Halkkola (F) 3:55,6; 5000 m Tuckmaida (F) 14:19,6; Saksvik (N) — ten sam czas; 10 000 m Saksvik (N) 30:01,8; Posti (F) 30:40,6; 110 m pł. Borgersen (N) 14,9; 400 m pł. Graefte (F) 54,6; 3 000 m przeszk. Brenden (N) 9:04,4; wzwyż Gundersen (N) 190; Leirund (N) 190; w dal Snellman (F) 704; tyczka Pitkanen (F) 400; Strack (F) 400; trójskok Lehto (F) 14,57; kula Rask (F) 14,65; dysk Johnsen (N) 47,12; oszczep Hyytiainen (F) 73,38; Nikkinen (F) 70,93; młot Strandli (N) 61,25; 4x100 Norwegia 42,4; Finlandia 42,5; 4x400 m Finlandia 3:17,8.

W drużynie norweskiej nie startowali Kaas (tyczka), Stayem (kula) i Stokken (5 i 10 km).

PRAGA

Argentyńczycy Cabrera i Corno zapowiedzieli swój start w międzynarodowym maratonie, który w dniu 5 października odbędzie się w Koszycach.

W mistrzostwach ligi piłkarskiej, w obecnej chwili klasyfikacja jest taka: Teplice — 22 pkt. Sparta i Trnava — po 21, Bratislava — 20, ATK i Slovena Zlina — po 16. Kladno i drużyna im. Lenina z Pilzna — po 15.

W meczu bokserskim ATK Praga pokonała Ostravę 13:7. W ramach tego spotkania olimpijczyk Koutny zremisował z Urnancikiem.

BUDAPESZT

Stan rozgrywek ligi piłkarskiej: 1. Honved — 29 pkt. 2. Bastya — 23 pkt. 3. Dozsa — 20 pkt. 4. Vasas — 18 pkt. 5. Kinizsi — 14 pkt.

Olga Gyarmati skoczyła w dal 591 i przebiegła 80 m pł. w 11,6. Beres przebiegł 3000 m w 8:20,6, a Goldovanyi 100 m w 10,6.

[illegible]

Na czele tabeli w rozgrywkach ligowych po trzeciej kolejce znajduje się Austria. Sturm i Rapid — po 6 pkt. przed Wacker i IFC Wiedeń.

Po pierwszym dniu międzynarodowej sześciodniówki motocyklowej w Austrii, bez punktów karnych są tylko zespoły CSR i Anglii. Szwecja ma 17 pkt. karnych, Austria i Niemcy — po 100 pkt. Włochy — 120 pkt.

PARYŻ

Mistrz olimpiady Barthel startował w Strassburgu, osiągając na 1500 m — 3:43,5.

W La Seyne pod Paryżem odbyły się dwudniowe mistrzostwa lekkoatletyczne FSGT. W konkurencji juniorów wyróżnił się Polak Syrowacki, który rzucił oszczepem 51,08.

ZURICH

Stan rozgrywek ligowych w Szwajcarii: Servette i La Chaux de Fonds — po 4 pkt. Na dalszych miejscach znajdują się Young Boys, Bale, Lugano.

Na ringu w Genewie debiutował Polak z Francji Ławniczak, który zremisował w kategorii średniej z Włochem Rossi. Ławniczak do niedawna był amatorem i pracował w jednej z kopalń francuskich. Polscy bokserzy znają go z mistrzostw Europy w Oslo, gdzie Ławniczak reprezentował bez większego powodzenia barwy francuskie.

Przegląd osiągnięć sportowców ZS Gwardia

Zawodnicy najlżejszych wag najlepsi w turnieju bokserskim

Murawski zasłużył na wyróżnienie

MISTRZAMI Spartakiady ZS Gwardia w boksie zostali w kolejności wag: **Murawski, Kasperczak, Tyczyński, Pek, Graf, Piński, Krawczyk, Kolczyński, Łysiak.** W ciężkiej tytułu nie przyznano żadnemu z zawodników, ponieważ trzech startujących uzyskało jednakową ilość punktów.

W większości wypadków walki stały na dość słabym poziomie, a nie wszyscy bokserzy zostali dobrze przygotowani. Na najlepszym poziomie odbywały się spotkania w muszej i koguciej. Najsłabszy poziom był w lekkopółśredniej. Najbardziej zażarte walki odbywały się w średniej, w której wszyscy zawodnicy rozporządzali silnymi uderzeniami.

Murawski najlepszym bokserem turnieju

Wydaje się nam, że najlepszym bokserem wśród startujących był Murawski. Zawodnik ten mężnieje, zaczyna wszechstronnie boksować i zdaniem naszym dochodzi już do klasy międzynarodowej. Należy przypuszczać, że już w najbliższym czasie stanie się on reprezentantem Polski, tym bardziej, że nie ma on kłopotów z utrzymaniem kategorii muszej.

W muszej wszyscy pozostali zawodnicy zasługują na pochwałę, jak również i wszyscy startujący w koguciej. Kasperczak w przeciągu trzech walk był dobry i należy się z nim poważnie liczyć w nadchodzącym sezonie.

W półśredniej talentem jest Piński, który jeśli solidnie popracuje, może już w tym roku dojść do dobrych wyników.

W średniej wyróżnił się Krauz, który bezsprzecznie poczynił postępy. Bokser ten zmężniał i stał się więcej odporny na ciosy.

W półciężkiej Łysiak dowiódł, że w tej chwili po Grzelaku, jest bodaj najlepszym półciężkim w Polsce, jakkolwiek daleki jest jeszcze od normalnej formy.

W ciężkiej żaden ze startujących bokserów nie zasłużył na wyróżnienie.

Trzeba podkreślić, że najlepiej przygotowani okazali się pięściarze trenera Szydły. Za najczyściej walczącego zawodnika uznany został Rozpierski.

I dzień walk

W pierwszym dniu walki, na jakim takim poziomie, odbyły się tylko spotkania w kategoriach muszej i koguciej. Wszyscy bokserzy walczący w tych kategoriach zasługują na wyróżnienie. Murawski, jak na początek sezonu, pokazał dobrą formę. Posiada on ciąg do przodu, szybką orientację, a ciosy jego nabierają potencji. Można mu jednak zarzucić zaniedbanie defensywy i zbytnie zacietrzewienie przy atakach, kiedy chce za wszelką cenę nokautować przeciwnika.

Mikołajczewski nie jest już tym bokserem, który w 1949 zdobył tytuł wicemistrza Polski, jednak pozostała mu dobra szkoła i jeśli nabierze kondycji fizycznej z całą pewnością odzyska swą dawną, czołową pozycję wśród much.

W koguciej dobry był Klinkosz, choć jeszcze musi dużo popracować nad prawidłowym wyprowadzeniem ciosów prostych.

Egzamin Kasperczaka

Walka Kasperczak — Rozpierski była jakby egzaminem dla b. mistrza Europy. Mimo zwycięstwa nad Rozpierskim, Kasperczak jeszcze nie wykazał formy. Powtarza nadal stare błędy, zahamowuje akcje w momentach niedogodnych i daje się niepotrzebnie punktować. Nadto gubi się ciągle w zwarciach. Rozpierski również nie zademonstrował swych możliwości, będąc zawodnikiem zbyt powolnym i trochę zbyt jednostronnym. Jednak dowiódł jeszcze raz, że ma duże możliwości i w tym sezonie należy się liczyć, że odegra on jeszcze poważną rolę.

Brzeziński pokonany

Obiecywaliśmy sobie więcej po walce Pek — Brzeziński. Niestety obaj walczyli ociężale, przepychając się wzajemnie. Brzeziński przegrał, gdyż nie robił „side stepów" (oskoków).

Nieco więcej obiecywaliśmy sobie również po olimpijczyku Krawczyku, który walczył z Maciejewskim (Kr.) bez werwy i akcje jego zbyt często rwały się.

Start Kolczyńskiego zbudził duże zaciekawienie, ale niestety „Kolka" również nie dopisał w walce z Głowackim, jego ciosy zbyt często były niecelne.

Dobry boks pokazał Łysiak w walce z Urbanowiczem. Już w I r. Łysiak walczył z zamkniętym okiem i nie miał dostatecznego pola widzenia, mimo to, dzięki ambitnemu finiszowi, walkę wygrał.

W ciężkiej nie było rewelacji. Jądrzyk rozrósł się i przytył, ale wydaje się, że większych postępów nie poczynił.

PRZEBIEG WALK:

Musza: Murawski (Lub.) pokonał Mikołajczewskiego (Gd.), dominując kondycją fizyczną. W 2 r. Mikołajczewski znalazł się na deskach do „6". Łakomy (Wr.) wygrał z Błaszkowskim (Z. Góra) 2:1. Walka stała na [illegible] poziomie. Błaszkowski jest szybki i reprezentuje dobry materiał. Kasperczak (W-wa) pokonał nieznacznie Rozpierskiego (Kosz.).

Piórkowa: Walczak (Kr.) wygrał z Czarneckim (Szcz.) po słabej walce. Zandecki (Pozn.) dość dobry zawodnik, stawiał dzielnie opór Tyczyńskiemu. Ten ostatni, jak zwykle, najsłabszą miał 3 r.

W lekkiej: Pek (Gd.) zwyciężył Brzezińskiego 2:1. Kosicki (Kosz.) wygrał z Kaczmarczykiem (Biał.).

Lekkopółśrednia: Graf (Kr.) zwyciężył Jastrzębskiego (Szcz.) 2:1. Obaj bokserzy są zupełnie surowi. Klain (Biał.) niezasłużenie pokonał Cyrana (Kosz.). Klain jest obiecującym zawodnikiem.

Półśrednia: Chodorowski (Kr.) wygrał z Lechem (Szcz.). Piński (W-wa) niepotrzebnie lekceważył Szulca (Kosz.), walczył zbyt „sztywnie" i z trudem wygrał.

Lekkośrednia: Krawczyk (Gd.) zwyciężył Maciejewskiego (Kr.), a Rzadkiewicz (Pozn.) — Wolaka. Średnia Kraus (Kr.) pokonał Maciejewskiego (Szcz.). Kolczyński (W-wa) wygrał z Głowackim (Pozn.). Głowacki w 3 r. znalazł się na deskach.

Półciężka: Ryś (Kr.), który w I r. był na deskach, wygrał na skutek dyskwalifikacji Wojnarowskiego (Szcz.), Łysiak (Kosz.) zwyciężył Urbanowicza (Wr.)

W ciężkiej: Mączka został poddany Drewiczowi (Szcz.) w 2 r. a Sasin (W-wa) Jadrzykowi po I r. Dużo lżejszy Sasin przez pierwszą rundę walczył bardzo ambitnie i nawet atakował przeciwnika. (ks)

II dzień walk

W drugim dniu turnieju obserwowaliśmy kilka interesujących walk. Najbardziej emocjonujące spotkanie odbyło się w średniej pomiędzy Kolczyńskim a Krauzem. Obaj bokserzy walczyli z olbrzymią wolą zwycięstwa, więc walka była niesłychanie zażarta.

Pierwsza runda, należy do Krauza, który trafia kilka razy groźnie, a Kolczyński nie potrafi „wejść" w przeciwnika i raczej sięga go ciosami niż uderza.

Na początku drugiej Krauz nadal atakuje, ale Kolczyński przypuszcza ostry atak i teraz on częściej trafia. To starcie należy do Kolczyńskiego. W trzeciej obaj opadają z sił, a Kolczyński krwawi. W tym starciu Krauze walczy zbyt nerwowo, rzucając się na partnera całym ciałem. Końcówka należy do Krauza.

Walka ta miała charakter wyrównany, zwycięstwo przyznano Kolczyńskiemu, który nota bene jest o 14 lat starszy od Krauza. W walce tej Kolczyński wypadł słabo, przede wszystkim dlatego, że był zbyt powolny.

Kasperczak rozgrzewa się

Powróćmy teraz do niższych kategorii, w których najciekawszym i najwartościowszym spotkaniem był pojedynek Kasperczak — Klinkosz. Kasperczak należy do zawodników, którzy w czasie trunlejów rozgrzewają się z walki na walkę i w szybkim tempie łapią formę.

Tak było i tym razem, Kasperczak był dużo lepszy niż poprzedniego dnia: boksował płynniej, szedł za ciosem i bił z obu rąk. W drugiej rundzie Kasperczak zdołał nawet posłać Klinkosza na deski. W trzeciej jednak Klinkosz przeszedł do kontrataku i Kasperczak znajdował się w groźnych sytuacjach. W sumie lepszy był Kasperczak i wygrał zasłużenie.

Żywą i na dobrym poziomie walkę stoczyli w muszej Mikołajczewski i Błaszkowski. Zwyciężył Mikołajczewski.

Tyczyński słabnie

W piórkowej Tyczyński wypadł dość słabo na tle Walczaka. Wdał się niepotrzebnie w wymianę ciosów i w 3 r. zainkasował cios, po którym ratował się trzymaniem przeciwnika, za co zresztą otrzymał napomnienie.

Ze znanych zawodników blado wypadli Brzeziński i Pek. Pek w walce z Kosickim w 3 r. był już bardzo wyczerpany.

Dobrze zaprezentowali się Szulc i Piński. Szulc posiada silne ciosy, ale jeszcze dość słabą technikę.

Krawczyk miał kłopoty z Rzadkiewiczem, który w 3 r. rzucił go na moment na deski.

Haki Łysiaka

W półciężkiej i tym razem wyróżnił się Łysiak, walczący z Wojnarowskim. Łysiak jest dobrym taktykiem i potrafi rozłożyć siły na trzy rundy. Jest to zawodnik, który potrafi dobrze i skutecznie atakować krótkimi hakami.

W ciężkiej Jądrzyk wyraźnie góruje nad rywalem, ale tylko przewagą wagi (97 kg). Dzięki niej wygrał z Drewiczem przez t.k.o. w 2 r. Maczka bez trudu zwyciężył młodziutkiego Sasina przez t.k.o. w 2 r.

WYNIKI:

Musza: Mikołajczewski wygrał z Błaszkowskim po dobrej walce. Murawski zwyciężył Łakomego. **Kogucia:** Rozpierski wygrał z Łakomym, a Kasperczak z Klinkoszem. **Piórkowa:** Zandecki pokonał Czarneckiego, a Tyczyński — Walczaka. **Lekka:** Pek wygrał z Kosickim, a Brzeziński z Kaczmarczykiem. **Lekkopółśrednia:** Jastrzębski wygrał przez k. o. w 2 r. z Cyranem, a Graf z Klajnem 2:1. **Półśrednia:** Szulc wypunktował Lecha, a Piński Chodorowskiego. **Lekkośrednia:** Krawczyk wygrał z Rzadkiewiczem, a Maciejewski z Wolakiem. **Średnia:** Maciejewski zwyciężył Głowackiego przez t. k. o. w 2 r. Kolczyński wygrał z Krauzem. **Półciężka:** Łysiak pokonał Wojnarowskiego, a Urbanowicz Rysia na skutek dyskwalifikacji w 3 r. **Ciężka:** Jądrzyk zwyciężył Drewicza przez t. k. o. w 2 r., a Mączka Sasina również przez t. k. o. w 2 r.

Ostatni dzień walk

W ostatnim dniu na wyróżnienie zasługują Błaszkowski, który stawiał zacięty opór Murawskiemu i dotrzymywał mu dzielnie kroku. A dalej Rozpierski, który w walce z Klinkoszem dowiódł, że potrafi dobrze i dokładnie kontrować; Piński, który po silnych i celnych ciosach zmusił do poddania się Lecha, i wreszcie Kolczyński, który zademonstrował akcje jak za swych najlepszych czasów.

Kolczyński nokautuje

Kolczyński stanął do walki z groźnym „punczerem" Maciejewskim. Maciejewski już w czasie jednego ze sparringów posłał „Kolkę" na deski. Nic więc dziwnego, że Kolczyński przystąpił do tej walki dobrze kryty. Po pierwszych huraganowych atakach Kolczyński wyczekał dogodny moment na kontrę. Finta ta zwaliła z nóg Maciejewskiego. Następny cios znów zwalił go z nóg; Maciejewski opuścił gardę i był już bezbronny, wówczas to sędzia odesłał go do rogu. Walka trwała niespełna półtorej minuty.

Krauz równie szybko rozprawił się z Głowackim, bombardując go prawymi.

Największą niespodzianką była porażka Jądrzyka w walce z Mączką. Jądrzyk miał przewagę, ale nadużywał swej wagi i pchał się na przeciwnika, za to został zdyskwalifikowany pod sam koniec walki.

Wyniki:

Musza: Łakomy pokonał Mikołajczewskiego a Murawski Błaszkowskiego. **Kogucia:** Kasperczak wygrał z Pińskim, a Rozpierski z Klinkoszem. **Piórkowa:** Tyczyński pokonał Czarneckiego a Zandecki — Walczaka. **Lekka:** Pek wygrał z Kaczmarczykiem przez t. k. o. w 2 r. Brzeziński pokonał Kosickiego. **Lekkopółśrednia:** Jastrzębski wygrał z Klajnem. Graf — Cyran w. o. **Półśrednia:** Piński wygrał z Lechem na skutek poddania się w 2 r. Chodorowski niezasłużenie wygrał z Szulcem. (Chodorowski znalazł się na deskach do 9). **Lekkośrednia:** Krawczyk wygrał z Wolakiem przez t. k. o. w 3 r. Maciejewski zwyciężył Rzadkiewicza. **Średnia:** Kolczyński wygrał z Maciejewskim przez t.k.o. w 1 r. a Krauz z Głowackim również przez t.k.o. w 1 r. **Półciężka:** Urbanowicz został zdyskwalifikowany w walce z Wojnarowskim w 1 r. za nieprawidłowe uderzenie. Łysiak wygrał z Rysiem. **Ciężka:** Drewicz — Sasin w. o. Jądrzyk został zdyskwalifikowany w walce z Mączką w 3 r. za pchanie.

R. Gryżewski

Gdańsk najlepszy w zapaśnictwie

W II i III rundzie turnieju zapaśniczego Spartakiady Gwardii zwycięstwa nadal odnosili na ogół faworyci, którzy jednak musieli staczać zacięte walki z młodszymi, mniej rutynowanymi przeciwnikami.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje spotkanie w muszej, w której b. mistrz Polski Bednarek (Łódź), po najładniejszej walce dnia zwyciężył w 10 min. Dutkiewicza (Poznań), przez złamanie mostu. Obydwaj zawodnicy wykazali dobre przygotowanie techniczne i kondycyjne.

W drugiej walce tej samej wagi młody, dobrze zapowiadający się, Kosma (Kraków) po ładnym i efektownym spotkaniu zwyciężył w 4 min. Łabęckiego (Bydgoszcz) przerzutem przez ramię.

Również i w lekkiej odbyło się ciekawe spotkanie. Rutynowany Betański (Bydgoszcz) po bardzo emocjonującej walce zwyciężył na punkty młodziutkiego zawodnika Mućke (Kraków), który po raz pierwszy w życiu startował w zawodach.

W ostatnim dniu turnieju najciekawszą walkę stoczyli w lekkiej Mućko (Kraków) z Mankiewiczem (Poznań). Zwyciężył w 7 min. Mućko.

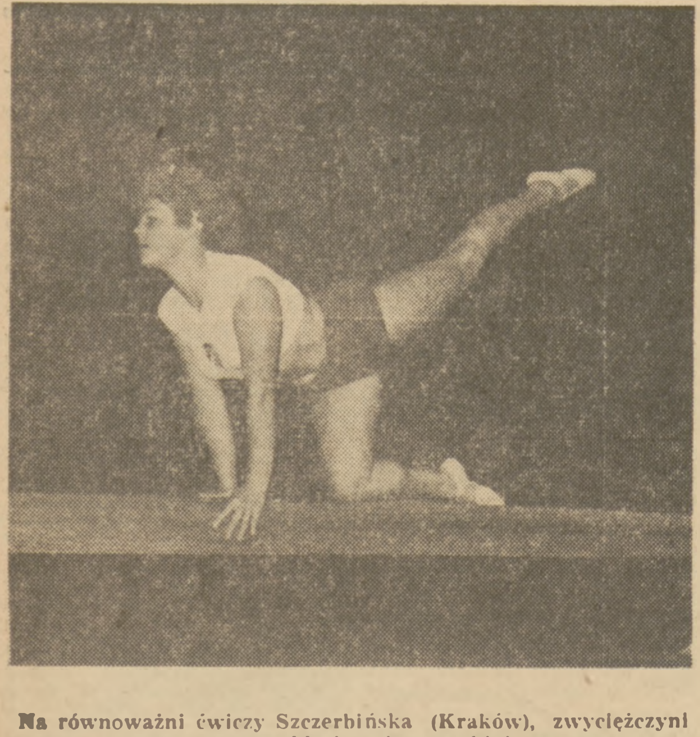
Tytuły mistrzów zdobyli (w kolejności wag): Bednarek (Łódź), Lydziński (Kraków), Leszczyński (Gdańsk), Betański (Bydgoszcz), Świetosławski (Łódź), Karolak (Gdańsk), Lerant (Łódź), i Kola (Gdańsk).

W punktacji drużynowej zwyciężył Gdańsk — 14 pkt. przed Łodzią — 13 pkt. i Krakowem — 12 pkt.

Sprzęt sportowy pozostawiony w taksówce przez pływaczkę Irenę Dobranowską jest do odebrania w zajezdni samochodowej MPK w Warszawie, przy ul. Inżynierskiej 6.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa ul. Marszałkowska 80
Tel. Redaktor Naczelny 87 003
Sekretarz Redakcji — 82-604 Dział listów i korespondencji — 87-001 Sekretariat Administracyjny — 88-231
Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13
Administracja
Warszawa, ul. Marszałkowska 8. tel. 80-711 i 63-720 wewn. 56
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze
Warunki prenumeraty: mies. —3 zł kwart. —9 zł półr. 18 zł
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 3917 3-B-25032
A 1 2 3 4 5 6

Na Spartakiadzie ZS Gwardia



Na równoważni ćwiczy Szczerbińska (Kraków), zwyciężczyni w klasie mistrzowskiej.



Moment z walki w wadze muszej Cieślak (Gdańsk) — Łabęcki (Bydg.)



Na planszy walczą floreciści: Pawłowski (W-wa) i Czarnecki (Łódź).
Foto E. Frankowiak

Dobra postawa gimnastyków II i III klasy na Spartakiadzie ZS Gwardia

WIELKA rewia gimnastyków Gwardii zakończyła się pełnym sukcesem. Ogólny poziom zaprezentowany przez Gwardzistów wykazał, że praca dotychczasowa szła we właściwym kierunku i przyniosła prócz umasowienia gimnastyki w Gwardii także i podniesienie się poziomu tej gałęzi sportu.

Szczególnie dobrze wypadły gimnastyczki i gimnastycy w klasie trzeciej, gdzie np. wśród kobiet pierwszych sześć zawodniczek w punktacji sześcioboju uzyskało ponad 55 pkt. na 60 możliwych. Fakt, że w tej klasie zdobywczynie tytułów na poszczególnych przyrządach uzyskały co najmniej 9.6 pkt., a notę 9.8 uzyskały 4 zawodniczki w ćwiczeniach wolnych i 2 na poręczach, charakteryzuje najlepiej ich poziom.

W klasie drugiej kobiet też nie było gorzej. Tu prawie we wszystkich konkurencjach pierwszych sześć zawodniczek ma noty ponad 9 pkt.

Indywidualnie najlepiej wypadły w klasie trzeciej Wawszczak z Wrocławia, która uzyskała w wieloboju bardzo dobry wynik 57.5 pkt. oraz Linkowska i Tarnowska. Ta ostatnia jednak musi popracować nad skokami. Drużynowo nadspodziewanie dobrze zaprezentowały się tu zawodniczki Zielonej Góry.

Druga klasa, to sukces krakowianek, które zajęły cztery pierwsze miejsca. Dużą niespodzianką było pokonanie przez dwie zawodniczki Lewickiej, która najlepiej wypadła z Gwardzistek na mistrzostwach w Gdańsku. Zwyciężyła Trzecka, wykazując ze wszystkich konkurentek najrówniejszą formę.

Przechodząc do omówienia gimnastyki mężczyzn trzeba stwierdzić, że stosunkowo lepszy poziom wykazali zawodnicy klasy trzeciej, którzy reprezentują bardzo wyrównaną klasę. Walka toczyła się tu pomiędzy pierwszą trójką — Smolarzem, Kaleniczem i Frunzem. Na pierwszym miejscu uplasował się Smolarz, wyprzedzając Kalenicza zaledwie o 0.05 pkt. Frunze był trzeci, chociaż miał bardzo dobre ćwiczenia na poręczach i kółkach, uzyskując tu świetne noty 9.8 i 9.85 pkt.

Klasa druga zakończyła się sukcesem zdobywcy trzeciego miejsca na mistrzostwach Polski — Marczaka. Był on najlepszy, chociaż następni — Osmulski i Nogaj niewiele mu ustępowali, zdobywając po dwa tytuły w poszczególnych ćwiczeniach.

Jeśli chodzi o ogólny poziom Spartakiady, najsilniejszego w Polsce zrzeszenia w gimnastyce to trzeba stwierdzić, że jest on dobry. Klasy druga i trzecia naprawdę są kopalnią talentów. W porównaniu do mistrzostw Polski obniżył się jedynie poziom klasy pierwszej. Tu widać (z wyjątkiem świetnej, pewnie ćwiczącej Zarzyckiej), jakby przemęczenie. Zawodniczkom brak jest kondycji, zresztą to samo można powiedzieć i o najlepszej Gwardzistce w klasie mistrzowskiej — Szczerbińskiej.

Mężczyźni pierwszej klasy również nie zachwycili. Zbyt dużo było tu jeszcze not poniżej 9 pkt., co nie świadczy najlepiej o przygotowaniu najlepszych Gwardzistów.

KOBIETY:

klasa II — 1. Trzecka, Kr. — 56.60; 2. Tomasik, Kr. — 55,95; 3. Lewicka Kr. — 55.70;

klasa III: 1. Wawszczak, Wr. — 57.50; 2. Linkowska, Z. Góra — 56,90; 3. Tarnowska, Gd. — 56,75;

MĘŻCZYŹNI:

klasa II: 1. Marczak, Kr. — 56.30; 2. Osmulski, Rzesz. — 55,70; 3. Nogaj, Pozn. — 55.65;

klasa III: 1. Smolarz, Kat. — 56.00; 2. Kalenicz, Kr. — 55.95; 3. Frunze, Wr. — 55,85.

(J. s.)

Sport na Ziemiach Odzyskanych

Jest co podziwiać u sportowców Unii z Kędzierzyna

W CHWILI, gdy na naszych Ziemiach Odzyskanych odbywały się przygotowania do Kongresu Ziem Odzyskanych we Wrocławiu — Kongresu, który jest bilansem naszego dorobku na tych przywróconych nam, prastarych ziemiach polskich — odwiedziliśmy sportowców Unii z koła sportowego przy Zakładach Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie, na Dolnym Śląsku.

Początkowo nie było powodów do zdziwienia. Weszłam na stadion. Owszem, ładny. Jest i bieżnia, jest reprezentacyjny domek klubowy z ciepłymi natryskami, jest mała trybuna, megafony, liczne maszty do flag. Słowem, wszystko jak należy. Jest powód do radości i nawet dumy. Ale czyż można się dziwić, przecież to stadion przy jednej z większych budowli 6-letniego Planu przy Zakładach Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie.

Kiedy jednak oczom naszym ukazał się piękny basen pływacki, o wymiarach 50 x 30 m, nasz podziw poważnie wzrósł. Fabryka dopiero rośnie, a tu tyle już w sporcie zrobiono. Mimo woli nasunęły się słowa uznania dla Zrzeszenia Sportowego Unii, które jak widać starannie potrafi się opiekować swymi kołami.

Ale na tym nie koniec. Okazało się bowiem, że stadion i basen to dopiero początek obiektów sportowych ZPA. Zobaczyliśmy jeszcze: budujące się boiska do siatki i kosza, w osiedlu robotniczym kort tenisowy, który w zimie służy za lodowisko, na kanale — przystań wodną, a w oddalonym o 7 km miasteczku Kędzierzynie — nową salę gimnastyczną oraz jeszcze jeden teren pod lodowisko.

Nasz podziw dosięgnął szczytu gdyśmy się dowiedzieli, że to wszystko zostało od 1950 r. zbudowane własną pracą i funduszami sportowców - robotników z koła sportowego przy bardzo wydatnej pomocy fabryki.

DZIEŁO ROBOTNIKÓW

— To co tu widzicie — opowiadają członkowie Rady Koła — to praca naszych robotników, którzy wszyscy opodatkowali się na rzecz koła i którzy wraz ze swymi rodzinami wzięli udział w budowie stadionów i boisk. To wszystko, to także wynik opieki nad sportem naszych zakładów, które udzielały nam dużej pomocy.

Fabryka udostępniała budulec, a ludzie w godzinach pozasłużbowych dawali swą pracę. Pracowali oddziałami, według specjalności. Monterzy montowali bariery, stolarze robili roboty stolarskie itd. Każdy pomagał gdzie mógł i ta kolektywna praca dała piękne rezultaty.

Chyba i wam Czytelnicy zaimponowali w tej chwili mieszkańcy Kędzierzyna — odzyskanej polskiej ziemi. Pokazali oni swoją wielką pracowitość, silną wolę i ambicję, pokazali, że chcą w pełni zagospodarować się u siebie, że chcą aby sport w ich wielkim zakładzie znalazł odpowiednią pozycję i warunki.

Tak się pracuje u nas na Ziemiach Zachodnich.

NIE WOLNO ZAPOMINAĆ...

Nie będziemy dzisiaj rozstrząsać i omawiać wszystkich plusów i minusów koła sportowego w Kędzierzynie — bo przecież znajdą się i te drugie — ale do tego tematu jeszcze powrócimy.

Inicjatywa i sukcesy w dziedzinie budownictwa sportowego i sporo sukcesów sportowych wydają kołu, jego działaczom oraz samym zakładom jak najlepszą opinię, zasługującą na uznanie i dowodzącą, że ludziom tym należy się opieka i zainteresowanie ze strony władz sportowych. Zresztą nawet bez tych wyników opieka nad sportem w tak dużym zakładzie, będącym jedną z wielkich budowli Planu 6-letniego musi być jak najtroskliwsza.

Tymczasem wygląda na to, że Rada Główna ZS Unia nie docenia należycie ogromnego znaczenia zakładów, które z chwilą ruszenia produkcji, będą wytwarzać więcej nawozów sztucznych, niż wszystkie dotychczasowe fabryki w naszym kraju. Wydaje nam się, że Zakłady Azotowe, które będą taką rolę odgrywać w przemyśle chemicznym, jak Nowa Huta odgrywa — w metalurgii, zasługują na specjalną uwagę i opiekę.

Niedobrze sprawuje się też Rada Okręgowa Unii, mieszcząca się blisko, bo w Kędzierzynie. Co pewien czas dostarcza ona wprawdzie trochę sprzętu, dawniej przysyłała nawet instruktora, ale w gruncie rzeczy nie interesuje się jak należy sportem zakładów.

— A o to zainteresowanie nam przede wszystkim chodzi — słusznie twierdzi przewodniczący koła dyr. Szczygioł. — Nie chcemy sprzętu, nie chcemy pieniędzy, chcemy przede wszystkim wskazówek i instruktażu.

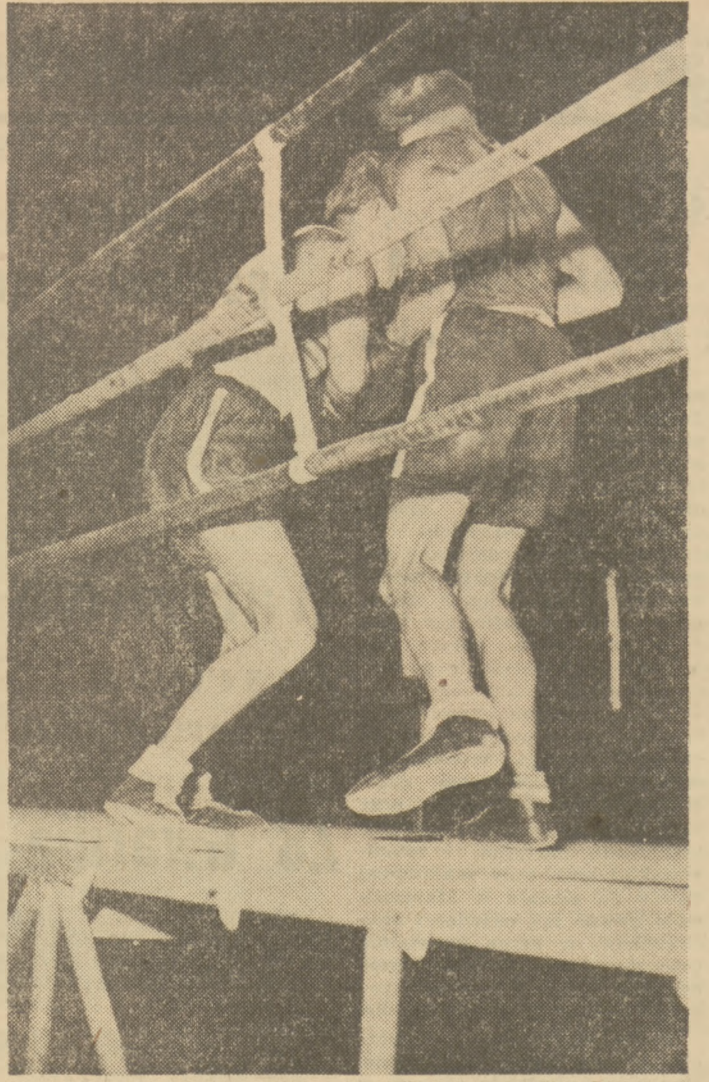
Nie wątpimy, że uzasadnione życzenia koła w Kędzierzynie zostaną zaspokojone w najbliższym czasie.

— Nasze sukcesy wyczynowe, a jest ich sporo, to dowód talentu i zapału młodzieży, ale niestety, za dużo u nas improwizacji, zamiast dobrze zorganizowanej pracy, jaką chcielibyśmy widzieć w naszym zakładzie — mówią ludzie w Z.P.A.

Długo jeszcze rozmawialiśmy z dyrektorem, działaczami i zawodnikami Unii. Widzieliśmy wśród nich wiele zapału, energii i uporu.

Na przykładzie Kędzierzyna widzimy, że można mimo trudności, mimo nawet niedostatecznej opieki osiągać sukcesy, mieć wyniki w pracy, jeśli się do pracy bierze tak twardo, jak właśnie ambitni sportowcy i działacze naszych Ziem Zachodnich, którzy pracują jak prawdziwi gospodarze, którzy doceniają rolę sportu w pracy wielkich zakładów.

K. M.



Kasperczak walczy z Rozpierskim podczas Spartakiady ZS Gwardia.
Foto E. Frankowiak

Międzynarodowy turniej szachowy w Sztokholmie

W dniu 17 bm. odbyły się dogrywki odłożonych partii z I i II rundy. Arcymistrz radziecki **Kotow** precyzyjnie zrealizował niewielką przewagę w partii z **Eliskasesem** i w 53 ruchu zmusił argentyńskiego arcymistrza do kapitulacji. Drugie zwycięstwo odniósł **Kotow** w partii ze **Sztolcem** (Szwecja). **Vaitonis** (Kanada) poddał się arcymistrzowi **Hellerowi** (ZSRR) bez wznawiania gry. **Barcza** (Węgry) wygrał ze **Steinerem** (USA), **Stahlberg** (Szwecja) — z **Gligoriczem** (Jugosławia), a **Wade** (Nowa Zelandia) — z **Pilnikiem** (Argentyna).

W dniu 18 bm. odbyła się III runda, której wyniki były następujące: Spotkanie **Stahlberg** (Szwecja) — **Unzicker** (Niemcy Zach.), **Matanowicz** (Jugosł.) — **Pilnik** (Argentyna), **Pachman** (CSR) — **Awerbach** (ZSRR) **Tajmanow** (ZSRR) — **Stolz** (Szwecja) i **Petrosjan** (ZSRR) — **Prins** (Holandia) zakończyły się nierozegrana. Arcymistrz **Heller** (ZSRR) znajdując się w dużym niedoczasie popełnił omyłkę i przegrał z **Gligoriczem** (Jugosławia). **Steiner** (USA) pokonał arcymistrza **Eliskasesa** (Argentyna), a **Sanchez** (Kolumbia) — **Golombka** (Anglia). Partia **Wade** (Nowa Zelandia) — **Barcza** (Węgry) została odłożona.

Mistrz argentyński **Bolbochan** wycofał się z turnieju z powodu choroby. Rozegrane przez niego partie zostały skreślone z tabeli wyników.

W czwartej rundzie turnieju uzyskano następujące wyniki:

Kotow (ZSRR) wygrał z Vaitonisem (Kanada), Pilnik (Argentyna) — Sancherem (Kolumbia), Stolz (Szwecja) — z Steinerem (USA) a Pachman (CSR) pokonał Wade (Nowa Zelandia).

Po 19 ruchach zgodzili się na remis: Unzicker (Niem. zach.) z Petrosjanem (ZSRR). Ponadto zremisowali Prins (Holandia) z Hellerem (ZSRR) i Golombek (Anglia) ze Stahlbergiem (Szwecja).

Po czterech rundach prowadzi Kotow i Stahlberg — po 3 pkt. przed Petrosjanem, Unzickerem i Pilnikiem — 2,5 pkt.

Udany rewanż wojskowych
CWKS - Górnik Radlin 4:0 (0:0)

WARSZAWA 20.9. CWKS — Górnik Radlin 4:0 (0:0). Bramki strzelili Breiter — 2 oraz Olejnik i Sąsiadek.

CWKS — Stefaniszyn, Sobkowiak, Orłowski, Korynt; Bieniek, Wieczorek K.; Glajcar, Olejnik, Breiter, Kokot (Soporek), Sąsiadek.

Górnik Radlin — Budny; Pytlik, Gregoszczyk, Franke; Kurzeja, Zdrzałek; Wiśniowski, Warzecha, Bożek, Szleger, Majchrzak (Węglorz).

Rewanżowe spotkanie wojskowych z radlińskimi górnikami zakończyło się zdecydowanym sukcesem CWKS, który miał 90 proc. z gry i górował nad przeciwnikiem wyraźnie. To, że padły tylko cztery bramki jest przede wszystkim „zasługą" napastników CWKS, z których jedynie Breiter zasługuje na słowa pochwały. Był on motorem wszystkich akcji, umiejętnie wypuszczał w bój kolegów, zręcznie dryblował, zmieniał pozycje i sam strzelał.

Pozostali napastnicy wojskowych w dalszym ciągu grają wszerz, za długo przetrzymują piłkę i zwlekają z oddaniem strzału. Pomoc i obrona wraz ze Stefaniszynem była zbyt trudną zaporą do przebycia dla powolnych górników.

Sukces wojskowych jest w pełni zasłużony. Drużyna wyraźnie skonsolidowała się, nie ma w niej słabych punktów, gra twardo i szybko. Jedynym mankamentem jest, jak wspomnieliśmy, zbyt szeroka gra napadu.

Górnicy na tle szybkiego przeciwnika rozczarowali. Jedynym jasnym punktem w zespole był Budny, który bronił na ogół szczęśliwie. Jednak i on nie ustrzegł się od błędów, które zakończyły się dwoma bramkami ale jest to zrozumiałe jeśli weźmie się pod uwagę, że był on nieustannie bombardowany.

stp

TABELA II GRUPY

1.	Ogniwo Bytom	6:2	8:3
2.	CWKS	5:3	11:6
3.	OWKS Kraków	4:4	5:5
4.	Gwardia Kr.	3:3	5:4
5.	Włókniarz Ł.	3:5	4:10
6.	Górnik Radl.	3:7	7:10

Dyskusja poolimpijska
Więcej bojowości domagamy się od aktywu społecznego

DYSKUSJA poolimpijska, choć trwa już wiele tygodni rozwija się coraz żywiej. Zabierają głos aktywiści sportowi, trenerzy, działacze, sportowcy a także ludzie którzy sportem tylko interesują się.

Głęboka troska o dobro naszej ludowej kultury fizycznej przebija ze wszystkich wypowiedzi, głęboka troska o rozwój sportu polskiego przyświeca tym wszystkim, którzy na łamach naszego pisma i innych gazet starają się wskazać na błędy i niedociągnięcia, na „wąskie gardła" w naszym ruchu sportowym i w aparacie kierującym naszą kulturą fizyczną.

CZY TYLKO APARAT ETATOWY

Dość obszernie omówione były przez dyskutantów braki i niedociągnięcia etatowego aparatu sportowego od Głównego Komitetu Kultury Fizycznej począwszy, a na najniższych ogniwach sportu skończywszy.

Ale czy tylko aparat etatowy ponosi winę za to, że na Igrzyskach Olimpijskich zdobyliśmy tylko cztery medale, że poziom naszego sportu wyczynowego nie jest tak wysoki jak w bratnich krajach demokracji ludowej, że upowszechnienie kultury fizycznej, jednej z najradośniejszych, najatrakcyjniejszych dziedzin życia nie idzie w tempie na jakie nas stać, w takim tempie w jakim powstają w naszym kraju budowle socjalizmu, w jakim powstała MDM, w jakim buduje się cały kraj?

Dopatrywanie się winnych za niewykonanie, ewentualnie niedostateczne wykonanie niektórych wskazań Uchwały Biura Politycznego KC PZPR jedynie wśród aktywu etatowego byłoby zawężeniem zagadnienia, zawężeniem niebezpiecznym i niesłusznym.

Bo przecież za rozwój naszego sportu, za wyniki, za wykonanie planu SPO, za budownictwo sportowe, za umasowienie kultury fizycznej, odpowiedzialny jest także aktyw społeczny, działacze na wszystkich szczeblach i we wszystkich ogniwach.

Prawda, iż działaczom społecznym nie stworzono w ruchu sportowym zbyt wielkich możliwości rozwijania szerokiej inicjatywy, że nie stworzono często w wielu sekcjach, w wielu jednostkach sportowych — odpowiedniej atmosfery, w której mogłaby się ta twórcza inicjatywa rozwijać.

W CHARAKTERZE „STRAŻY POŻARNEJ"

Nie potrafiono często zachęcić tych działaczy społecznych do aktywniejszej pracy w sporcie. Używanie aktywu społecznego w charakterze „straży pożarnej" do akcji sportowych w ostatniej chwili, do opracowania planów i koncepcji z dziś na jutro zniechęcało ludzi, którzy przecież tak chętnie oddają swój wolny od pracy czas dla umiłowanego sportu. Zniechęcało często działaczy traktowanie ich przez aktyw etatowy jako drugorzędnego dodatku. Jakże często odznaczenia, dyplomy honorowe, wyróżnienia spotykały właśnie tych etatowych pracowników, jak często pomijano w rozdzielaniu tych odznaczeń, dyplomów i pochwał działaczy społecznych. Podobnie bywało z wyjazdami i reprezentacją.

Zniechęcał ich często lekceważący stosunek ze strony aktywu etatowego — który traktował działaczy społecznych z góry, nie licząc się z ich zdaniem i opinią.

TO ICH NIE USPRAWIEDLIWIA

Ale to wszystko nie usprawiedliwia oczywiście wielu aktywistów społecznych wysuniętych przez zrzeszenia sportowe do władz sekcji GKKF, WKKF itd. nie zwalnia ich z odpowiedzialności za przyjęte, a nie wykonane obowiązki.

Wielu z nich zniechecało się do pracy, zanim ją rozpoczęło. Stanowili martwe dusze od pierwszego zebrania sekcji. Ze znudzeniem przysłuchiwali się obradom, ze znudzeniem i obojętnością głosowali bezkrytycznie za wnioskami wysuniętymi przez innych, ze znudzeniem podpisywali listę obecności na zebraniach i znudzeni szli do domu. Jakże często zresztą na zebrania w ogóle się nie zjawiali.

Na skutek takiej rezygnacji i bierności zrodził się zeszłoroczny system rozgrywek bokserskich i tegoroczny system rozgrywek piłkarskich. Na skutek braku bojowej postawy u działaczy powstało i weszło w życie wiele nieprzemyślanych projektów, które nie wytrzymały próby życia, które spowodowały, że obniżył się poziom wielu dziedzin sportu.

Brak bojowej postawy działaczy, ich oportunizm, decyduje często o popełnianiu błędów, które trudno później odrobić. Wielu działaczy nie potrafi zrozumieć swoich zadań, nie potrafi się nimi przejąć. Oderwani od terenu nie reprezentują oni szerokiej masy sportowców, nie potrafią dobrze bronić jej interesów i potrzeb, nie potrafią i nie chcą walczyć o wykonanie jej postulatów i wniosków. I dlatego, moim zdaniem, praca wielu sekcji sportowych GKKF kulała od początku i kuleje dalej.

ETATOWI SPOŁECZNICY

W wielu sekcjach tak zwany aktyw społeczny tworzą etatowi aktywiści ze zrzeszeń sportowych. Taki etatowo-społeczny aktyw mający wiele innych obowiązków, wiele innych zajęć, nie może poświęcić czasu na pracę w sekcji. I dlatego są sekcje, w których jeszcze nigdy nie zebrał się komplet członków.

Do fachowych sekcji sportowych powołuje się często nie fachowców, ale ludzi którzy rzekomo mogą być użyteczni ze względu na swą pracę w sporcie lub na innych stanowiskach. Z takich ludzi nie ma pożytku ani sekcja, ani sport, ani ci co ich delegowali, ani ci co są zmuszeni do pracy z nimi. Powstają plutony, kompanie, bataliony „martwych dusz", których niestety nie można nikomu sprzedać, bo nie znajdziemy Cziczikowów, którzy by je chcieli kupić.

Jest także wielu tak zwanych „nadaktywistów", którzy pracują w kilku sekcjach, wykazują wielostronne zainteresowanie, którzy z pozoru są bardzo czynni.

Przewodniczący wydziału sędziowskiego sekcji piłki nożnej, jest na przykład także przewodniczącym sekcji hokeja na lodzie. Latem nie ma czasu załatwiać spraw hokejowych, a zimą piłkarskich. Piłkarze wobec tego biją się o niego by wreszcie na stałe przystał do hokeistów, a hokeiści staczają z piłkarzami bój, by zabrali go dla siebie.

Takich omnibusów mamy w sporcie bardzo wielu. Cierpi na tym praca sekcji, cierpi na tym sport, cierpią oni sami ale nie w imię — milionów — a tylko jedynie dlatego, iż po męsku nie potrafili zrzec się tytułu i zaszczytu.

Działacze społeczni zabierający głos w naszej dyskusji, nie potrafili często w sposób samokrytyczny ocenić swojego udziału w kierowaniu naszym życiem sportowym, nie potrafili dostrzec błędów, które popełniają na równi z aktywem etatowym.

W październiku będziemy powoływać nowe sekcje sportowe GKKF, a następnie sekcje WKKF i PKKF. Szukając nowych działaczy, którzy zasilą sekcje powinniśmy pamiętać, że będą oni odpowiedzialni za rozwój naszego sportu, za wykonanie planów kultury fizycznej.

Dlatego musimy powoływać takich działaczy, którzy najsumienniej, najlepiej, najgorliwiej potrafią walczyć o dobrą przyszłość naszego sportu, o słuszną linię jego rozwoju.

J. Z.

Praca nad wychowaniem fizycznym młodzieży
warunkiem rozwoju sportu wyczynowego

Zabierając głos w dyskusji poolimpijskiej, pragnę zatrzymać się nad zagadnieniem, poruszonym już przez trenera Sztama, który stwierdził m. in., że młodzież przychodzi do klubów niedostatecznie usprawniona ruchowo, co również wpływa na to, że poziom naszej czołówki jest daleko niższy od czołówki światowej. Jest to słuszne i nie ma w ogóle mowy o dojściu przez nas kiedykolwiek do jakiegokolwiek poziomu, jeśli nie potrafimy odpowiednio ustawić pracy na odcinku wychowania fizycznego począwszy od szkół podstawowych, a nawet od przedszkoli.

Postronny obserwator naszego życia sportowego musi niestety z przykrością stwierdzić, że cechuje je wielka akcyjność. W roku Igrzysk Olimpijskich zostały zmobilizowane wszystkie siły i ogromne środki materialne na przygotowanie naszej kadry, a gdy wyniki uzyskane na Igrzyskach okazały się w stosunku do wydatków niewspółmiernie niskie, wtedy zaczęły się sypać gromy na wszystkich mających coś do powiedzenia w sporcie polskim.

POŻYTECZNA LEKCJA

Igrzyska Olimpijskie były lekcją, dzięki której przekonaliśmy się, że o ile sport nasz będzie się nadal opierał na akcyjności, to nigdy nie dojdziemy do poziomu światowego. Nasz największy, błąd, to brak pracy planowej i systematycznej, rozłożonej na kilkanaście lat. U nas, o ile praca nie daje „od ręki" konkretnych wyników w postaci centymetrów czy sekund to uważa się ją za złą i załamuje z płaczem ręce. Zamiast gorzkich żalów, należy najpierw zapewnić odpowiednią bazę w postaci dobrze usprawnionej ruchowo młodzieży oraz wszczepić w tę młodzież zrozumienie dla sportu. Aby tego dokonać trzeba zacząć odpowiednią pracę od szkół podstawowych, a następnie systematycznie i konsekwentnie prowadzić ją na wszystkich szczeblach szkolnictwa.

MŁODZIEŻ TO POTĘŻNA BAZA

Jeszcze obecnie na terenie szkolnictwa podstawowego i średniego wychowanie fizyczne jest w wielu wypadkach traktowane jako przysłowiowe piąte koło u wozu. Władze szkolne nie potrafiły dotychczas zapewnić wszystkim szkołom podstawowym odpowiednich sił pedagogicznych, ani stworzyć należytych warunków do prowadzenia wychowania fizycznego. Dużo szkół podstawowych nie posiada jeszcze sal gimnastycznych, nie mówiąc już o innych urządzeniach jak boiska i pływalnie. Odczuwamy ciągle jeszcze brak nauczycieli należycie przygotowanych do prowadzenia wychowania fizycznego, którzy potrafiliby tak poprowadzić wychowanie fizyczne, by dawało ono młodzieży zasłużony wypoczynek i pełne, zdrowe wyżycie się.

O WŁAŚCIWY SPORT W SZKOLE

Właśnie wśród młodzieży szkolnej należy wszczepiać zamiłowanie do sportu i uczyć dyscypliny i systematyczności w pracy. Należy zastosować takie formy pracy z młodzieżą szkolną, by wychowanie fizyczne nie było dla niej „złem koniecznym" ale zdrową, godziwą rozrywką.

Należałoby wprowadzić w szkołach więcej gier i zabaw oraz dziecięcy sprzęt lekkoatletyczny, a także organizować więcej zawodów, sztafet, coś w rodzaju mistrzostw klasy czy szkoły. Wtedy cała młodzież będzie żyła zagadnieniami sportu a gdy do tego dodamy jeszcze dyplomy czy inne jakieś wyróżnienia lub będziemy prowadzić tabelę najlepszych wyników w danej szkole, to na pewno osiągniemy cel postawiony na początku, a mianowicie usportowimy młodzież.

Jasne jest, że nie należy młodzieży szkolnej nastawiać na jakąś wąską specjalizację lecz w oparciu o normy BSPO czy SPO, przestrzegać zasady wszechstronności i czuwać nad tym, by nie było wysiłków ponad miarę, za bardzo wyczerpujących młody organizm, bo wtedy osiągniemy skutek odwrotny do zamierzonego.

Już w szkole podstawowej powinno się młodzieży mówić o celach i zadaniach wychowania fizycznego. Najszybciej osiągnąć to można przez odpowiednie pogadanki i filmy oświatowe. Należy wśród młodzieży popularyzować sylwetki naszych najwybitniejszych i wzorowych sportowców. **Wreszcie wszyscy kierownicy czy dyrektorzy szkół powinni zrozumieć, że w kraju dążącym do socjalizmu, wychowanie fizyczne jest nieodłączną częścią wychowania ogólnego i musi zająć należne mu miejsce przede wszystkim właśnie w szkolnictwie podstawowym i średnim.**

W wielu szkołach średnich nie prowadzi się w ogóle wychowania fizycznego, co najlepiej obrazuje fakt, że podczas egzaminów wstępnych do Akademii W. F. w Warszawie w r. 1952, wielu spośród kandydatów po raz pierwszy w życiu zetknęło się z przyrządami gimnastycznymi dopiero na tym egzaminie.

Trudno nam sobie wyobrazić szkołę średnią bez w. f. w 1952 r., a jednak tak się zdarza.

ŹLE JEST NA WYŻSZYCH UCZELNIACH

Mogłoby się zdawać, że w szkolnictwie wyższym wychowanie fizyczne stoi znacznie lepiej, gdyż zostało wprowadzone jako przedmiot obowiązkowy i prowadzone jest przez dobre siły fachowe. Oczywiście jest to poważne osiągnięcie o jakim przed wojną nie można było marzyć. Ale zagadnienie nie zostało rozwiązane do końca. Czego bowiem można żądać od człowieka w wieku lat 18—30, który prawie w ogóle nie stykał się dotychczas z wychowaniem fizycznym. Taki człowiek przychodzi na Politechnikę czy Uniwersytet będąc niedorozwiniętym fizycznie i ruchowo i czując wstręt do wielkich wysiłków fizycznych. (O wejściu do basenu nie chce w ogóle słyszeć). Niestety takich studentów jest bardzo dużo i w tym wieku trudna jest z nimi praca, a skutek jest taki, że nie mogą pozdawać wszystkich norm SPO, bo żadna siła nie jest w stanie nakłonić ich do jakiejkolwiek pracy treningowej. Tutaj trzeba stwierdzić, że ciążą na nas lata zaniedbań przed wojną i lata niszczycielskiej wojny. Płacimy za te lata rachunki. Dlatego jednak trzeba zdwoić wysiłki aby młodzież szkolna miała dziś należycie postawione w. f.

WIĘCEJ DOBRYCH NAUCZYCIELI W. F.

Reasumując, należy stwierdzić, że najbardziej palącym zagadnieniem jest dostarczenie odpowiednio wykwalifikowanych kadr nauczycielskich do szkolnictwa podstawowego i średniego. Da się to osiągnąć możliwie najszybciej przez należyte ustawienie pracy w liceach pedagogicznych oraz zwiększenie ilości techników w. f., które dostarczą wysoko kwalifikowanych kadr w tej dziedzinie.

Następnie należy zapewnić każdej szkole salę gimnastyczną z odpowiednim sprzętem, jak również zapewnić sprzęt sportowy letni i zimowy. W szkolnictwie średnim kontynuować pracę w. f. na wyższym poziomie, skierowując uczniów do odpowiednich dyscyplin sportowych, nie zaniedbując przy tym naczelnej zasady naszego sportu — wszechstronności.

Przy ukończeniu szkoły średniej, każdy uczeń powinien w paru dyscyplinach uzyskać III klasę państwową. Nie będziemy wtedy mieli studentów cherlaków i nie będziemy narzekać na brak dopływu nowych talentów do czołówki naszych wyczynowców. Im ten dopływ będzie większy, tym samym poziom czołówki będzie ciągle i systematycznie wzrastał i po kilkunastu latach solidnej pracy na pewno śmiało będziemy mogli stawić czoło największym potęgom świata w sporcie wyczynowym.

Zygmunt Duś
Mysłowice
nauczyciel w. f.